

VI. KRONIKA

JUBILEUSZ PROFESORA ZYGFRYDA RYMASZEWSKIEGO

W dniu 17 stycznia 2000 r. odbyła się w Łodzi uroczystość poświęcona czterdziestolecu pracy naukowej prof. dra hab. Zygfryda Rymaszewskiego, historyka prawa zasłużonego w badaniach nad prawem bliższości krewnych, instytucją zastawu w Małopolsce, trzeciźnie w XIV-XV w., znanego z rozpraw z pogranicza prawa procesowego i karnego, źródłoznawczych analiz wersji łacińskich Landrechtu Zwierciadła Saskiego, a także z pracy nad źródłami średniowiecznego prawa miejskiego i stosunkami Gdańska z królem.

Spotkanie przybyłych na uroczystość przedstawicieli różnych akademickich ośrodków historycznych i historyczno-prawnych [Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Lublin, Częstochowa, Katowice, Toruń, Łódź] stało się okazją do dyskusji na temat: *Dorobek i perspektywy uprawianej na polskich uczelniach historii państwa i prawa*, którą to dziedziną zajmuje się Jubilat. Organizatorami spotkania były dwie katedry Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego – Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego oraz Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa.

Pierwszej – uroczystej – części zebrania przewodniczył prof. dr hab. Jacek Matuszewski, który powitał zaproszonych gości. Jako pierwszy głos zabrał Jego Magnificencja Rektor UŁ prof. dr hab. Stanisław Liszewski, charakteryzując osobowość Jubilata. W imieniu samorządowych władz miasta życzenia złożył wiceprezydent Łodzi Sylwester Pawłowski, który przekazał okolicznościowy list gratulacyjny wraz z pamiątkową grafiką. Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UŁ – prof. dr hab. Włodzimierz Nykiel przedstawił osobę Jubilata jako postać kształtującą wizerunek Wydziału Prawa i Administracji w dziedzinie pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej uczelni. Zwrócił też uwagę na Jego ogromne zaangażowanie w niesienie pomocy materialnej dla społeczności polskiej na Białorusi.

Prowadzenie obrad części merytorycznej konferencji powierzono prof. dr hab. Stanisławowi Płazie (UJ). Jako pierwszy referat wygłosił prof. dr hab. Juliusz Bardach (UW) pt. *Łódzki ośrodek historyczno-prawny na tle rozwoju polskiej historii państwa i prawa*. Kolejny referat pt. *Specjalizacja i regionalizacja badań w dydaktyce historii państwa i prawa* wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Orzechowski (UWr), następny – *Rola periodyków historyczno-prawnych w rozwoju dyscypliny* – przedstawił prof. dr hab. Henryk Olszewski (UAM). Prof. dr hab. Wacław Uruszczak (UJ) zajął się *Zadaniami i perspektywami historii prawa na przełomie tysiącleci*. Z kolei prof. dr hab. Marek Cetwiński (WSP Częstochowa) zreferował: *Kłopoty z metodologią historii w ostatniej dekadzie tysiąclecia*. Kulminacyjnym momentem uroczystości stało się wręczenie dostojnemu Jubilatowi przygotowanej na tę okoliczność przez 21 autorów książki pamiątkowej, stanowiącej czwarty zeszyt *Studiów z dziejów państwa i prawa polskiego* pod redakcją prof. Jacka Matuszewskiego. Zeszyt został poświęcony przede wszystkim bliskiej Jubilatowi problematyce prawa i ustroju polskiego średniowiecza. W imieniu łódzkich historyków prawa

księgę wręczyli mgr Magdalena Podgórska i dr Tadeusz Szulc. Prof. S. Piłza odczytał Jubilatowi list gratulacyjny od prof. Stanisława Grodzkiego. Zabierając następnie głos prof. Z. Rymaszewski podziękował zebrany za udział w seminarium i podzielił się wspomnieniami ze swej drogi do historii prawa i na uniwersytecką Katedrę Uniwersytetu Łódzkiego. Szczególnie ciepłe podziękowania skierował pod adresem profesorów: Józefa Matuszewskiego, Juliusza Bardacha oraz nieżyjącego już Jana Adamusa. Obrady podsumował i zamknął prof. Jacek Matuszewski. Spotkanie zakończyło się uroczystym obiadem w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego.

Poniżej drukowane są wygłoszone w czasie jubileuszowej uroczystości referaty.

MACIEJ RAKOWSKI, TADEUSZ SZULC (Łódź)

ŁÓDZKI OŚRODEK HISTORYCZNO-PRAWNY NA TLE POLSKIEJ NAUKI HISTORII PRAWA

Wysoko sobie cenię zaszczytu zaproszenia do wystąpienia na sesji z okazji jubileuszu profesora Zygryda Rymaszewskiego – wybitnego i zasłużonego reprezentanta łódzkiego ośrodka historyczno-prawnego, o którym mam tu – na ogólniejszym tle – mówić. Moje zadawnione już więzi z Uniwersytetem Łódzkim pozwolą mi – mam nadzieję – na dokonanie oceny dorobku łódzkich historyków prawa w sposób obiektywny, ale z nutą życzliwości, potrzebnej, kiedy również krytyczne uwagi mają posłużyć przyszłości.

Zaczniemy od czasów, kiedy, u schyłku II wojny światowej, w miarę wyzwalań ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej, następowało odrodzenie polskiego szkolnictwa wyższego. Następowало ono w mocno zmienionych warunkach, bo w miejsce polskich uniwersytetów we Lwowie i Wilnie powstały nowe: najpierw UMCS w Lublinie, następnie nowe Uniwersytety w Łodzi, Toruniu i Wrocławiu. Ich obsada w pierwszym rzędzie składała się z pracowników nauki przybyłych z Wilna i Lwowa. Byli wśród nich i historycy prawa. I tak pierwszym organizatorem Uniwersytetu Łódzkiego był Bolesław Wilanowski, historyk prawa i kanonista, który zapisał się w Wilnie jako wieloletni redaktor ogólnohistorycznego pisma „Ateneum Wileńskie”, w którym publikowali swoje prace również historycy prawa. Ze Lwowa wywodził się Stanisław Śreniowski, autor monografii o sejmiku halickim, pierwszy kierownik katedry historii prawa polskiego UŁ. W latach powojennych zaznaczył się jako badacz dziejów gospodarczych, społecznych i prawnych chłopów w szlacheckiej Rzeczypospolitej, poczynawszy od ugruntowania poddaństwa i pańszczyzny, aż po uwłaszczenie ich już przez rządy zaborcze. Historię chłopów wykładał również na Wydziale Humanistycznym UŁ. Obaj – Wilanowski i Śreniowski – kontynuowali tradycję polskich historyków prawa, której najświetniejszym reprezentantem był Michał Bobrzyński, łączący bowiem wiedzę historyczno-prawną z historią *sensu stricto*. Przedwczesna śmierć w wieku 45 lat Stanisława Śreniowskiego była poważną stratą dla środowiska łódzkiego.

Szczęśliwie u schyłku lat 40-tych pozyskało ono Jana Adamusa, uczonego o wszechstronnej erudycji i szerokich horyzontach, który powrócił z emigracji. Jan Adamus, jeszcze w czasie moich studiów w Wilnie w latach 30-tych, utrwalił u mnie przekonanie, że historyk prawa nie powinien ograniczać się do historii norm czy praktyki prawa, ale ujmować je w kontekście całości procesu historycznego, którego dzieje państwa i prawa tylko część istotną stanowią.

Na schyłek lat 40-tych i początek 50-tych w naszej nauce przypadły przemiany, które w sposób istotny zaważyły na jej dalszych losach. Najogólniej można je określić jako integracyjne w skali ogólnopolskiej. Takiego charakteru nabrało „Czasopismo Prawno-Historyczne”, którego

pierwsze dwa roczniki były publikacją Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z doproszeniem Karola Koranyiego z Torunia. W latach 1950–51 odbyły się pierwsze konferencje ogólnopolskie, które zaowocowały żywotną po dziś dzień praktyką periodycznych konferencji pracowników katedr historyczno-prawnych. Zaznaczyła się intensyfikacja badań dziejów ustroju i prawa w XIX w., ze zwróceniem szczególnej uwagi na formy prawne takich formacji jak Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie (po 1815 r.), autonomiczna Galicja, odrębności prawa na ziemiach polskich. Podjęto historyczne badania ustroju i prawa II Rzeczypospolitej.

Przemiany te zachodziły równocześnie z reorientacją metodologiczną w postaci wprowadzenia do nauk społecznych założeń marksizmu, najczęściej w jego zwulgaryzowanym ujęciu.

W czasie październikowej „odwilży” 1956 r. pisząc o stanie nauk historycznych Witold Kuła podkreślał, że w przeciwieństwie do niektórych innych dziedzin (zwłaszcza historii najnowszej), nauki historyczno-prawne poszerzając pola badawcze i wzbogacając metodologię badań nie uległy dogmatyzmowi i prezentyzmowi. Autor stawiał je jako przykład zachowania rzeczowej naukowej postawy.

Do pozytywów, o których mowa, należy też zwrócenie większej uwagi na inne, poza szlacheckim prawem ziemskim, systemy prawa miejskiego i wiejskiego, a także na rolę czynników ekonomicznych i społecznych w kształtowaniu i stosowaniu prawa. O trudnościach – ale i osiągnięciach – w realizacji tej linii przez redaktorów „Czasopisma prawno-Historycznego” w latach następnych mówił z okazji 50-lecia pisma w Poznaniu Henryk Olszewski. Wróćmy jednak do lat „odwilży”.

Druga połowa lat 50-tych była okresem ożywienia naukowego. W warunkach planowania nauki, ale też i dość szczerego jej dotowania przez władzę, zainteresowaną w pozyskaniu opiniotwórczego środowiska naukowego, powstały możliwości perspektywicznych planów rozwoju dyscyplin historyczno-prawnych przewidujące opracowanie i edycję obok wielotomowych syntez, serii monografii oraz wydawnictw źródłowych. Łączono to ze specjalizacją poszczególnych środowisk. W tym podziale Łodzi przypadły monograficzne badania historii prawa sądowego prywatnego i karnego, historii myśli politycznej i ustrojowej, historii historiografii (współ z zespołem historyków z M. H. Serejskim na czele). W tych wszystkich dziedzinach szczególną rolę odegrał Jan Adamus. Z Jego seminarium wyszły prace Filomeny Borkiewicz o nadziałach i powinnościach chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego w latach 1846–1861 oraz monografia o alienacji nieruchomości w prawie wiejskim w Małopolsce XVI–XVIII wieku, Barbary Waldo o niedziale rodzinnym w polskim prawie ziemskim, Zygfryda Rymaszewskiego o prawie bliskości krewnych w tymże prawie. Tenże autor pisał o zastawie w praktyce sądowej małopolskiej, a gdy chodzi o ograniczoną swobodę dyspozycji dobrami o trzecim w XIV i XV wieku. Kontynuacją tych badań było też studium o zastawie nieruchomości w polskim prawie średniowiecznym Jacka Matuszewskiego. Pogłębiając tę problematykę obalił On pogląd o istnieniu zastawu na poddanych chłopach w dawnej Polsce, co miałyby zbliżać ich do pozycji niewolnych. W polemice z Henrykiem Karbownikiem uściślił świadczenia Kościoła na rzecz państwa w dawnej Polsce, a także formy i zakres obowiązku służby wojskowej z dóbr ziemskich.

Kierując zespołem historii prawa sądowego, inspirując jego uczestników, Jan Adamus zajmował się wnikliwą krytyką historiografii, w szczególności syntez szkoły krakowskiej, ale także dzieł Oswalda Balzera, którą wzbogacał własną wizją przeszłości. Nawiażywał w niej do Joachima Lelewela, co pozwoliło W. Kautemu określić to jako „renesans Lelewela”. W syntezie historycznej, wychodząc z teraźniejszości – twierdził Adamus – szukamy zrozumienia przeszłości, ale zawiera to również elementy prognostyczne dotyczące przyszłości. Prace Jego wychodziły daleko poza granice historii ustroju i prawa, co wraz z pasją naukową i temperamentem polemicznym ich Autora (zm. w 1962 r.) zapewniło Mu wyróżniające się miejsce w historii historiografii.

Przywołajmy z kolei pamięć przedwcześnie zmarłego (w 1971 r.) profesora Henryka Grajewskiego, który wychodząc od mediewistyki (*Kara śmierci w dawnym prawie polskim do połowy XIV w.* oraz *Zasada lex retro non agit w praktyce sądów polskich do połowy XVI w.*) skupił się na projektach konstytucji dla przyszłej Polski powstałych na emigracji w 40-tych latach

XIX wieku. Mimo ciężkiej długotrwałej choroby opiekował się pracami podjętymi pod kierunkiem J. Adamusa młodych badaczy, którzy wiele Mu zawdzięczają.

W ślad za H. Grajewskim problematykę historii ustroju społecznego i politycznego XIX stulecia podjął i rozwinął zmarły przedwcześnie Zbigniew Stankiewicz, związany z Instytutem Historii UŁ. Był On współautorem III tomu *Historii Państwa i Prawa Polski* poświęconego czasom od rozbiorów do uwłaszczenia. Jego pióra są trzysta stron druku poświęconych ustrojowi Królestwa Polskiego w latach 1815–1863 oraz studia o roli ustrojowej i politycznej sejmiku polskiego doby konstytucyjnej (1815–1831) oraz o systemie administracji dóbr państwowych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (do 1863 r.). Opracowania Z. Stankiewicza stworzyły podstawę dla wszystkich następnych prac historyczno-prawnych i historycznych dotyczących dziejów tzw. Królestwa Kongresowego do powstania styczniowego.

Ostatni zgasty łódzki historyk prawa to romanista i historyk doktryn Jan Kodrębski (zm. w 1998 r.), autor monografii *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, w której przedstawił nie tylko dorobek nauki polskiej tego stulecia, ale też ukazał, w jakim stopniu rozwój polskiej romanistyki pozostawał w związku z obowiązującym w Królestwie Polskim Kodeksem Napoleona opartym na romanistycznej siatce pojęć. Polską myślą prawniczą polityczną i społeczną w zaborze rosyjskim drugiej połowy XIX – pocz. XX w. w osobie Włodzimierza Spasowicza zajął się w poświęconej mu monografii uczeń Kodrębskiego, Maciej Jankowski.

Była wyżej mowa o krytycyzmie i tendencji rewizji tradycyjnie uznanych poglądów w historiografii w twórczości Jana Adamusa. Można by uznać, że postawa krytyczna wyróżnia również następne generacje łódzkich historyków prawa. Cechuje też łódzki okres twórczości obecnego nestora polskiej nauki historyczno-prawnej Józefa Matuszewskiego, który – przychodząc w 1961 r. z Poznania – w roku następnym, po Janie Adamusie, objął przodownictwo w łódzkim środowisku historyczno-prawnym.

Gdy mowa o Józefie Matuszewskim, to cokolwiek powiemy, będzie zbyt mało dla przedstawienia osiągnięć Jego wielostronnego i wciąż rosnącego dorobku. Zawdzięczamy Mu obecny stan wiedzy o najstarszym zwodzie prawa polskiego (tzw. księdze elbląskiej) uwieczniony kapitalną edycją tego zwodu (w 1995 r.) przygotowaną wraz z synem, która upowszechniła znajomość tego pomnika w świecie. Wyjaśnił w gruntownych rozprawach takie zagadnienia, jak sprzedawalność urzędów w dawnej Polsce, chłopska główszczyzna cywilna, wreszcie lokacja wsi na prawie niemieckim, gdzie łącząc historię prawa z onomastyką i geografią historyczną, pogłębił znajomość tego doniosłego odcinka dziejów polskiego średniowiecza. Wiedza filologiczna, etnologia, historia *sensu largo* legły u podstaw takich Jego prac jak *Polskie nazwisko szlacheckie*, *Słowiński tydzień: geneza, struktura i nomenklatura*, czy rozprawa *O państwie i Państwie* oraz monografia *Cham – słownictwo, semantyka, struktura społeczna, historia*. W tym ostatnim dziele, które pozostaje wciąż niedocenione, Autor ukazał wagę i płodność interdyscyplinarnego podejścia do zjawisk, które zazwyczaj rozpatrywano z jednostronnych tylko pozycji. Przypomnieć trzeba tu prace ważne dla najstarszych dziejów języka polskiego obok zajęcia się pułapkami średniowiecznej łaciny. Z satysfakcją należy powitać I tom Jego *Dzieł wybranych*. Następne udostępnią szerszej wielostronnej dorobek łódzkiego okresu Józefa Matuszewskiego – ważny nie tylko dla historii prawa, ale całej humanistyki.

Do dziedziny dziejów sądowego prawa miejskiego należy poważna część znaczącego dorobku Z. Rymaszewskiego dotycząca źródeł średniowiecznego miejskiego prawa sądowego. Należą tu erudycyjne publikacje łacińskich tekstów Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Edycja ich wykracza poza zakres historii prawa polskiego, mają bowiem znaczenie dla całej Europy Środkowej, stąd ich waga i znaczenie. Na pograniczu dziejów prawa polskiego i niemieckiego pozostają publikacje nieznanego tekstu prawa chełmińskiego oraz studium o stosunku jurysdykcji miejskiej cieszącego się znacznymi przywilejami Gdańska do jurysdykcji królewskiej (sądów zadwornych), co rzuca światło także na zakres władzy królewskiej, którą niekiedy nadmiernie minimalizowano. Dorzucił do tej rewizji utartych poglądów swoje ustalenia o konfiskatach dóbr szlacheckich przez króla w XVI w. Krzysztof Góźdz-Roszkowski, który zajął się następnie położeniem posiadaczy dóbr pojezuickich w Polsce schyłku XVIII wieku.

W monografii o przywilejach i polityce podatkowej Ludwika Węgierskiego Jacek Matuszewski podważył utarty pogląd, że przywilej koszycki 1374 r. oznaczał całkowite niemal zwolnienie dobr szlacheckich od ciężarów podatkowych.

Poszukiwanie nowych ujęć wystąpiło zwłaszcza w Jego książce *Vicinia id est... Poszukiwanie alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, w której podjął polemikę z przyjmowanym dotychczas poglądem, utożsamiającym *vicinia* z wczesnośredniowiecznym opolem. Kwestionując tę identyfikację Autor sformułował hipotezę, że *vicinia* to zgodne ze znaczeniem tego wyrazu sąsiedztwo, nie przesądzające o istnieniu organizacji terytorialnej w postaci hipotetycznego – Jego zdaniem – opola.

O naukowej żywotności łódzkiego środowiska historyczno-prawnego reprezentowanego dziś przez Zygryda Rymaszewskiego w redakcji „Czasopisma Prawno-Historycznego” świadczy, że zdobyło się ono na własną periodyczną publikację „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego”, których tom IV poświęcony Jubilatowi danym już jest oglądać.

Mam nadzieję, że młodsze pokolenie historyków prawa nie weźmie mi za złe, że w tym wywodzie nie uwzględniłem ich cennego przecież dorobku. Jego charakterystyka i ocena należą do bieżącej krytyki naukowej, w pierwszym rzędzie do „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Próbując zarysować tu ogólny trend rozwojowy, wspominając dorobek kolejnych pokoleń, pragnęłam uwypatnić to, co stanowi o istotnej, może najważniejszej, wartości naszej nauki, a jest nią, obok przewartościowań i przemian, jej zasadnicza ciągłość.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

MIEJSCE I ROLA BADAŃ REGIONALNYCH I SPECJALISTYCZNYCH W DYDAKTYCE HISTORII USTROJU I PRAWA

Ci wszyscy, którym był dany zaszczytny obowiązek nauczania w szkołach wyższych, na co dzień stoją przed bardzo poważnym wyzwaniem, choć może nie zawsze w pełni zdają sobie z tego sprawę. Jest nim dylemat wynikły z konieczności pogodzenia dwóch sfer intelektualnego zaangażowania i działalności, mianowicie dydaktyki oraz własnej pracy badawczej, osobistych zainteresowań. Do nich zaś słusznie odnosi się owo sławne powiedzenie, że *spiritus flat ubi vult*. I w tym właśnie *ubi vult* jest sedno całego problemu.

Przełożywszy to na formy – i treści – praktykowanych przez nas dydaktycznych wypowiedzi, owego „powszedniego chleba” naszego zawodu – dylemat ten trzeba po prostu widzieć jako przeciwstawienie tego co ogólne i syntetyczne, temu wszystkiemu co konkretne, szczególnie i specjalistyczne.

Podstawą kursowego wykładu jest podręcznik. W historyczno-prawnych dyscyplinach odgrywa on o tyle funkcję specyficzną, że podaje wszystkie zasadnicze fakty, zarówno charakter mające ogólny, jak i te szczegółowe, które wypełniają i uzupełniają ogólny obraz. Szeregowanie w nim faktów i przyczynowych związków między nimi, wpisanie ich w teoretyczne i najogólniejsze ramy wyrażające istotne zmiany w czasie – czyli w ramy periodyzacji – nadają tym podręcznikom rzeczywisty charakter historyczno-prawnych syntez. Najogólniej wzięwszy to samo dotyczy wykładów, które głosimy.

Do tego jednakże rzecz się nie ogranicza. Mianowicie taki kursowy wykład jest zazwyczaj faktycznie rodzajem osobistej syntezy przedmiotu, jest ogólnym obrazem takim, jaki jest utrwalony w pamięci wykładającego. Z reguły taki wykład porusza się w ramach i w tle obowiązującego podręcznika (i to jest słuszne i konieczne), ale już w kreśleniu wielkich rozwojowych procesów, ich uwarunkowań i przesłanek, ich wiodących cech, wreszcie ich skutków – nieuchron-

nie dochodzą do głosu w tym wykładzie własne zainteresowania wykładowcy, w tym także „regionalne” i „specjalistyczne”. I dobrze, że tak jest.

Powiem więcej, na poły już żartobliwie: oto słuchając wykładu łatwo zorientować się, co z przebogatej problematyki przedmiotu wykładowca szczególnie lubi, co chętnie na piedestały wynosi, równocześnie zaś – czego unika, mówiąc tylko to co najkonieczniejsze, wobec jakich dawnych spraw jest – po prostu – obojętny. Powtórzmy więc, że ta osobista warstwa – czy też nastrój – jego syntetyzującego wykładu odzwierciedla własne, osobiste przemyślenia i badania wykładającego. Te zaś są często – może najczęściej – właśnie „regionalne” i „specjalistyczne”. I to – jak myślę – trzeba akcentować ze szczególnym naciskiem.

Trzeba sobie następnie uzmysłowić, że podręcznik – każdy podręcznik – przynosi wprawdzie odpowiedzi na tysiące pytań, ale że są to wszystko odpowiedzi *cudze*. To nasi wielcy poprzednicy, od stulecia z górą, ustalali podstawowe fakty, charakteryzowali je i oceniali. I jest nie tylko słuszne, ale też konieczne, że my je dziś z szacunkiem powtarzamy. Zarazem jednak jest również oczywiste, że nie są to wszystkie pytania i odpowiedzi, które można by i należało by postawić. I właśnie my stawiamy sobie niektóre z nich w naszych dociekaniach, przy czym pewna ich część to właśnie dociekania „szczegółowe”, lub powiązane z jakimś konkretnym „regionem”. Mówię tu o tym dlatego, że – świadomie lub nieświadomie – włączamy do naszych wykładów wyniki tych naszych poszukiwań w dopuszczalnej po temu mierze. Że nie wahamy się przy tym dzielić ze słuchaczami żywionymi przez nas wątpliwościami i z naszą – jakże często – słabością i niepowodzeniami.

W ten sposób, traktując pewne sprawy również *parte pro toto*, udaje się nam nie tylko ukonkretniać czasami niektóre ogólne konstatacje podręczników, ale przede wszystkim ubarwiać i ożywiać nasze wykłady.

Nie jest to sprawa błaha. Wiadomo bowiem, że kursowy wykład, choćby najbardziej rzetelny i najbardziej skonstruowany, jeśli jest mechanicznie powtarzany przez kilkanaście lat, w jakiejś mierze nieuchronnie popada w rutynę, przestaje ekscytować wykładającego, staje się obojętny. Skrajnym zaś i fatalnym tego następstwem jest, że sam wykładowca zaczyna się swym wykładem nudzić. To zaś błyskawicznie przerzuca się również na słuchaczy, co pociąga za sobą dydaktyczne szkody wprost nie do powetowania.

Zatrzymajmy się teraz przez chwilę nad najogólniej wziętymi kierunkami takich szczegółowych, chciałoby się rzec „poza-podręcznikowych” studiów. Te mianowicie są dwa: przedmiotowe uszczegółowienie i wyspecjalizowanie – oraz regionalność. Są to kierunki tylko z pozoru zupełnie różne. Jeżeli bowiem „regionalność” potraktować odpowiednio szeroko – rzecz zaraz pojawi się inaczej. Na przykład śląskie sprawy, z którymi ja sam od lat się borykam, są regionalne w dosłownie przestrzennym, geograficznym znaczeniu tego wyrazu. Spójrzmy teraz na przykład na żmudne studia nad tekstami Zwierciadła Saskiego, upożytych drażnienie ich postanowień i ich przybliżanie polszczyźnie i polskiemu badaczowi (a sam wiem najlepiej, jak oporna i trudna do uprawy jest to ziemia) – czym zastąpił nasz dzisiejszy Drogę Jubilat –. I od razu dostrzegamy, że to jest jeden ze specyficznych „regionów”, tyle że w rozległym obszarze dawnego prawnego porządku i prawnej praktyki. Tak więc i takie studia można z pełnym przekonaniem nazwać „regionalnymi”, tyle że w znaczeniu przedmiotowym.

Tutaj już nie o „ożywienie i ubarwienie” naszych wykładów chodzi. Ale o otwieranie i przybliżanie całych nowych dziedzin dyscypliny, zwłaszcza dla młodych badaczy. To też jest dydaktyka, tyle że elitarna i na najwyższym poziomie.

Nie koniec na tym jeszcze. Szczegółowe badania, w zastosowanym tu pojęciu „regionalne” zarówno przestrzennie jak przedmiotowo, mają tę wspólną cechę, że są badaniami *partium pro toto*. Wiadomo zaś nam doskonale, że rozwojowe procesy, ich kolejne fazy, ich istotę, ich znaczenie – właśnie drogą takich badań najpewniej dają się poznać. Zwłaszcza gdy oczu nie przesłaniają nam przeszłe już w nawyk uogólnienia, niekiedy tak odległe od dawnej – ustrojowej, prawnej i praktyczno-sądowej – rzeczywistości.

Wróćmy na koniec do tego, o czym mam mówić, do dydaktyki. Bo coś może tu być w nauce wspanialszego nad seminarium, magisterskie czy zwłaszcza doktorskie, na którym uczniowie nasi mogą za nami iść ścieżkami, które sami zaczęliśmy przecierać – i razem z nami dążyć dalej, aż po horyzonty – coraz szersze? I tak często – nieprzeczuwalne?

KAZIMIERZ ORZECOWSKI (Wrocław)

ROLA PERIODYKÓW HISTORYCZNO-PRAWNYCH W ROZWOJU DYSCYPLINY

Odpowiedź na sformułowane w tytule mego wystąpienia pytanie wydaje się prosta, a nawet banalna: rola periodyków historyczno-prawnych w rozwoju dyscypliny jest – a w każdym razie powinna być – poważna. Bez swojego organu dyscyplina jest chłama, martwa, tak jak martwa jest bez dydaktyki, bez organizacyjnej i kadrowej infrastruktury, bez mistrzów. Periodyk, czy jest nim czasopismo czy wydawnictwo ciągle, stanowi bilet wizytowy dyscypliny, wyraża jej naukowość i organizacyjną prężność; jest też podmiotem inspirującym twórczość; porządkuje ją i przy czynia się do jej rozwoju przez prowadzenie krytyki, ujawnianie sporów naukowych i wskazywanie pól wartych penetracji uczzonego.

Dobry organ integruje środowisko i gwarantuje jego ekspansywność. Jest też trybuną, która pozwala spoglądać w przeszłość dyscypliny, tworzy forum prezentacji dorobku koryfeuszy i luminarzy, spisuje bieżące życie naukowe i je wzbogaca. Warto może kiedyś ocenić pod tym kątem dorobek lwowskiego „Przewodnika Historyczno-Prawnego” i poddać analizie jego wkład w rozwój historii państwa i prawa.

Mieli świadomość ogromu pożytków ale i głębokiej odpowiedzialności za przyszłość dyscypliny twórcy „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Wszyscy wiemy, jak poważne były wyzwania, przed jakimi staowało pismo wtedy – w latach czterdziestych. Trzeba było odbudować warsztaty i stawiać czoła próbom indoktrynacji, jakie niósł z sobą czas „metodologicznego przełomu”. Ważnym zadaniem było wypełnianie biologicznych strat i tworzenie podstaw dla zintegrowania z dawną nauką nowych dyscyplin, jakimi były prawo rzymskie i historia myśli politycznej i prawnej, a także włączone w obręb badań obszary przez historiografię dawną zaniedbane. Pilnym postulatem pozostawało poszerzenie konturów dyscypliny o wiek XIX, okres Polski Odrodzonej i powojennej.

To że wyzwaniom tym można było sprostać, stanowiło zasługę ludzi, którzy z pismem się identyfikowali i z nim współpracowali: redaktorów (takich jak Z. Wojciechowski i M. Szczaniecki) i reszty autorów (wśród nich takich jak J. Matuszewski i J. Bardach, którzy pomagali i pomagają pismu od trudnych lat czterdziestych). Było szczęśliwym splotem wydarzeń, że w najcięższych czasach badacze zasiadający w Komitecie Redakcyjnym wzięli w swe ręce sprawy całego środowiska, co miało ten skutek, że współpracę z CPH podejmowali wszyscy historycy prawa. Wyzwalało to pożyteczne inicjatywy i integrowało wobec wspólnych zadań reprezentantów wielu pokoleń. Mówiliśmy o tym w czasie niedawnego jubileuszu 50-lecia CPH. Była też wtedy mowa o znamionach kryzysu, który dotknął nasze dyscypliny w pierwszych latach 90-tych. Przeglądając dziś tom 51 CPH trzeba być mniejszym pesymistą. Tom posiada ponad 60 autorów. Są wśród nich wytrawni badacze, którzy piszą w piśmie od lat, ale ponad połowa to debiutanci, ludzie młodzi, autorzy niejednego dobrego tekstu.

Ale nie chcę mówić tylko o CPH. Jest bowiem dla środowiska historyczno-prawnego okolicznością nader pomyślną, że CPH nie zmonopolizowało na swych łamach całej produkcji historyków prawa. Nawet w Poznaniu nie, albowiem wiele tekstów historycznoprawnych ukazywało się na łamach „Studiów i Materiałów do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, redagowanych przez Zdzisława Kaczmarczyka.

W 1974 r. Karol Jonca założył „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi”, których tom XXII właśnie ma opuścić drukarnię. Obszerne i bogate w treść roczniki pisma, które zawsze ukazywały się z dużą regularnością, obejmują wprawdzie tylko niewielką część problematyki naszych dyscyplin, ale część ważną, która w niedawnej jeszcze przeszłości była mocno niedoinwestowana. Chodzi o historię (także historię ustroju) XX-wiecznego Śląska, o istota nazizmu, jego politykę wobec Polski i Polaków, o całokształt stosunków polsko-niemieckich, o współczesne doktryny polityczne i prawne. Bez uwzględnienia wrocławskiego periodyku, który od lat przyciągał do współpracy nie tylko miejscowych badaczy, przegląd piśmiennictwa w naszych dyscyplinach nie byłby pełny.

Czym „Studia nad faszyzmem...” oraz cenne, redagowane od kilku lat przez Alfreda Koniecznego „Studia Historyczno-Prawne” są dla Wrocławia i współpracujących z tym ośrodkiem przedstawicieli współczesnej historii prawa, tym dla silnego ośrodka toruńskiego jest redagowany od lat paru przez Stanisława Salmonowicza periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku, „Czasy Najnowsze”. „Czasy Najnowsze” są pismem nie tylko dla historyków prawa i nie tylko historycy prawa w nich piszą, ale ich tematyka, w której wyraźnie górują teksty z zakresu stalinowskiego totalitaryzmu, nakazuje w nich dostrzegać uzupełnienie piśmiennictwa historyczno-prawnego.

Na koniec pozostawiłem „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego” pod. red. Jacka Matuszewskiego, których tom I ukazał się w 1993 r., tom czwarty – przygotowany na dzisiejszą uroczystość – w 1999 r., a dwa następne są do druku przygotowane. Periodyk odzwierciedla uzasadnione ambicje łódzkiego ośrodka historyczno-prawnego. Poszczególne tomy zawierają rezultaty badań nad średniowiecznym prawem polskim, instytucjami państwa Piastów i Jagiellonów, nie pomijając też ciekawych tematów z zakresu historii nowożytnej. Wysoki poziom ogłaszanych w „Studiach” tekstów wyraża siłę i prężność środowiska i zapowiada renesans badań, których deficyt nam jeszcze niedawno okrutnie doskwierał. Choć wiele opracowań ze „Studiów” chętnie widziałbym na łamach CPH, to przecież wyrażam szczerą radość z takiej konkurencji, która dyscyplinom historyczno-prawnym jako całości może wyjść tylko na dobre.

Oczywiście nie należy popadać w nadmiar zadowolenia: wiele można jeszcze i trzeba poprawić. Nigdy za dużo rzetelnej krytyki naukowej, refleksji o charakterze powszechnym i ujęć komparatystycznych, studiów metodologicznych, tematów stanowiących bezpośrednie antecedencje naszej współczesności. Trzeba jak oka w głowie strzec styków z naukami o obowiązującym prawie i wciąż pamiętać o walorach, jakie przynosi rozbudowana informacja o życiu naukowym, które jest – na szczęście – często nieco bogatsze, niż nam się wydaje. I uwaga na sam koniec, banał właściwie: trzeba eksportować nasze osiągnięcia przez ogłaszanie prac w periodykach dyscyplin pokrewnych, także periodykach zagranicznych, tak zresztą jak od dawna to robią – ze znakomitym skutkiem – najwybitniejsi reprezentanci środowiska.

Kończę więc jak zacząłem: rola periodyków historyczno-prawnych w rozwoju dyscypliny jest duża i może jeszcze wzrosnąć, w czym nie przeszkodzą jej nawet najbardziej wyrafinowane techniki elektronicznej informacji.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

ZADANIA I PERSPEKTYWY HISTORII PRAWA NA PRZEŁOMIE TYSIĄCLECIA

Organizator tej wspaniałej uroczystości, prof. Jacek Matuszewski uczynił mi zaszczyt zapraszając do wystąpienia i wypowiedzi na temat „Zadania i perspektywy historii prawa na przełomie tysiącleci”. Serdecznie mu za to dziękuję.

Odpowiadając na tak sformułowany temat rozpocznę od wyjaśnienia znaczenia użytych w tytule terminów:

„Zadania” i „perspektywy”. Jak objaśnia „Komputerowy słownik języka polskiego PWN” rzeczownik „zadanie” oznacza w pierwszej kolejności „to, co należy wykonać, osiągnąć; obowiązek, polecenie”. Natomiast „perspektywa” wg tego samego Słownika oznacza m.in. „to, co daje się przewidywać w przyszłości; widoki na coś”.

Upraszczając, w związku z zapowiedzianym tytułem mojego wystąpienia, powinienem wypowiedzieć się w dwóch kwestiach: 1^{mo} – wskazać tematy, jakie historia prawa ma przed sobą do rozwiązania; 2^{do} – podać, jakie istnieją w odniesieniu do historii prawa widoki na przyszłość.

Co do pierwszego pytania, uważam że nie można udzielić na nie zadawalającej odpowiedzi. Daleki jestem od poglądu, że wszystko w zakresie historii prawa zostało już zbadane i co najwyżej istnieją jakieś peryferyjne problemy, które należy dodatkowo wyświetlić. Historia prawa jak każda dyscyplina historyczna odpowiada na potrzeby poznawcze współczesności. Oznacza to, że współczesność stawia pytania, na które historia udziela odpowiedzi. Często są to pytania nowe, inne niż stawiane przez dawniejszą naukę. Z drugiej strony, nawet dobrze poznane zagadnienia mogą pod piórem współczesnego historyka wyglądać zupełnie inaczej. Przedstawiana ze zwojem papirusów w ręku muza Clio ma przede wszystkim „głosić sławę”. A sławę można przecież głosić w różny sposób. „Historia jest wizją przeszłości w oświetleniu teraźniejszości” – napisał Henri Bergson. Ponieważ teraźniejszość zmienia się nieustannie; zmienia się też wizja przeszłości.

W 1948 r. Adam Vetulani ogłosił w wydawnictwach Polskiej Akademii Umiejętności szkic pt. *„Dzieje historii prawa w Polsce”*. Przedstawił w niej rozwój głównych dyscyplin historycznoprawnych w Polsce. W rozwoju tym – jego zdaniem – występują wyraźne trzy okresy.

Na okres pierwszy trwający od początku epoki rozbiorowej do 1864 r. przypadała działalność erudytych (Tadeusz Czacki, Jan Wincenty Bandtkie) i ich znakomitych kontynuatorów, reprezentantów szkoły historycznej w prawoznawstwie: Wacława A. Maciejowskiego, Romualda Hubego, Antoniego Zygmunta Helcla. Okres drugi to czasy rozwoju pozytywistycznej nauki historycznoprawnej przede wszystkim w ośrodkach krakowskim i lwowskim, dzięki twórczej pracy takich uczonych jak Michał Bobrzyński, Franciszek Piekosiński, Ksawery Liske, Oswald Balzer, Bolesław Ulanowski, Stanisław Kutrzeba. Odrodzenie niepodległej Rzeczypospolitej rozpoczęło okres trzeci. Do dotychczasowych znakomitych ośrodków nauki we Lwowie i Krakowie, doszły nowe dzięki uruchomieniu katedr historycznoprawnych w nowootwartych uniwersytetach w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Wojna i okupacja nie oszczędziły historii prawa. Zginęli m.in. Józef Rafacz, Stanisław Estreicher, tuż po wojnie zmarł Stanisław Kutrzeba. Powojenne przesunięcia granic państwa spowodowały głębokie przemiany. Zaprzestały swej działalności ośrodki polskiej nauki historycznoprawnej we Lwowie i w Wilnie. Powstały natomiast nowe we Wrocławiu, Łodzi i Toruniu. Koniec owego trzeciego okresu w dziejach historii prawa, Adam Vetulani umiejscawiał w czasie, w którym ogłosił wspomnianą broszurę (1948). „Obecnie stoimy u progu nowego okresu – pisał – winien o przynieść między innymi nowe wydawnictwa źródeł, pogłębienie studiów nad historią ustroju społecznego dawnej Polski oraz nawrót do studiów nad historią porównawczą praw słowiańskich”.

Prof. Vetulani nie mylił się w kwestii zasadniczej. Następne lata przyniosły zmiany, które z pewnością oddzieliły historiografię prawniczą doby międzywojennej, w znacznej mierze kontynuowaną przez krótki czas po wojnie, od rozwoju tej dyscypliny wiedzy w czasach PRL. Nie pomylił się, prognozując pogłębienie studiów nad historią ustroju społecznego. Recepja metodologii marksistowskiej w naukach historycznych w ogólności, w tym także do nauki historii prawa, dała z pewnością dodatkowy impuls do badań na tym polu. Zbyt optymistycznie jednak prognozował Vetulani ożywienie prac nad wydawnictwami źródłowymi i nawrót do historii porównawczej prawodawstw słowiańskich. W czasach PRL – pomimo wielu cennych, a nawet rzekłbym bezcennych inicjatyw – nastąpił z pewnością ilościowy regres, a nawet – dotyczy to historii prawodawstw słowiańskich – praktyczny niemal zastój.

W ujęciu Vetulaniego, rozwój nauki historycznoprawnej przebiegał w ogólności w tym samym rytmie, co historia ogólna. Jako momenty zwrotne wskazał on wydarzenia przełomowe w dziejach politycznych Polski: 1964, 1914/19, 1945. Posługując się tym samym kryterium, można by za moment przełomowy w rozwoju dzisiejszej historii prawa polskiego wskazać jesień roku 1989 i uznać, że od tego czasu nauka historycznoprawna wkroczyła w nową epokę swoich dziejów. Tak – jak wiadomo – nie jest, choć z pewnością w ostatnim czasie zarysowały się wyraźne symptomy zmian. Do takich zaliczyłbym swobodę Wydziałów i Katedr w układaniu programu wykładu oraz ustalaniu treści podręczników. W rezultacie na rynku wydawniczym pojawiło się kilka ujęć podręcznikowych, konkurujących ze sobą. Najbardziej istotne nowości ujawniły się w przyjęciu przez niektóre ośrodki innego podziału merytorycznego nauk historycznoprawnych. W miejsce podziału na historię państwa i prawa Polski oraz powszechną historię państwa i prawa, wprowadzono podziały na „historię ustroju” i „historię prawa”, w tym ostatnim przypadku historię prawa sądowego. Obie dyscypliny obejmują zarówno historię Polski, jak też historię powszechną.

Nowości te stanowią próbę odpowiedzi na nowe potrzeby, jakie pod adresem historii prawa oraz historyków stawia współczesność. Niewątpliwie w pierwszej kolejności narzuca ona potrzebę, a nawet swego rodzaju konieczność badań porównawczych. Instytucje polskie były i są dzisiaj owocem wielkiego drzewa, którego korzenie wyrastały nie tylko na ściśle polskim gruncie, ale sięgają daleko poza granice Polski. Zdarzało się, że była to przyniesiona skądinąd sadzonka, która rozwinęła się w piękną roślinę. Innym razem był to jednak nieudany przeszczep.

Współczesność narzuca nowe pytania, wytyczając tym samym nowe pola badawcze. Wydaje mi się, że wielkim i zarazem niezmiennym od lat wyzwaniem dla historii prawa polskiego są badania nad praktyką prawną, a więc innymi słowy nad rzeczywistym prawem. Tradycyjne ujęcie – ograniczające pola zainteresowania do ustawodawstwa oraz doktryny – wspomnę tutaj o dziele Przemysława Dąbkowskiego „*Prawo prywatne polskie*” czy Juliana Makarewicza „*Polskie prawo karne (Część ogólna)*” nie mogą w żadnym wypadku wystarczyć. Kreślą one obraz widziany z bardzo dalekiej perspektywy.

Nie podzielam stanowiska zakładającego z góry preferencje dla pewnego zakresu problematyki badawczej, neglizującego inną, a więc na przykład preferowanie historii nowszej czy najnowszej, kosztem historii dawniejszej. „*Toute histoire est contemporaine*” („Cała historia jest współczesna”) w tym znaczeniu, że pozwala na poznanie człowieka, jego natury i jego dokona bez względu na historyczny czas ludzkiego bytowania. Oznacza to też, że za pożądane uważam więc podjęcie prac nad okresem najnowszym, chociaż – co jest oczywiste – brak historycznej perspektywy, czyli „odległości w czasie” uniemożliwia obiektywizm sądu i z natury rzeczy umniejsza naukowy charakter osiągniętych wyników.

Wielką potrzebę współczesnej historii prawa polskiego są wydawnictwa źródłowe. Żadne badania historyczne nie są możliwe bez źródeł. Na tym polu historia prawa polskiego miała i ma wielkie osiągnięcia. Potrzeby są jednakże duże. Nadal nie wydano całości ustawodawstwa sejmiku staropolskiego. Prace nad *Volumina Constitutionum* jak wiadomo trwają, ale trudno spodziewać się ich rychłego ukończenia. Dla badań nad praktyką sądową źródłem o podstawowym znaczeniu są jak wiadomo księgi sądowe. W tym zakresie sporo zrobiono, zwłaszcza w ośrodku krakowskim. Zadania są jednak ogromne, w szczególności w odniesieniu do czasów nowożytnych (XVI-XVIII w.) i najnowszych (XIX i XX w.).

Uważam, że nauka historii prawa zasługuje na poważne instytucjonalne wsparcie w zakresie badań naukowych. Rozumiem przez to powołanie znaczniejszej i wyodrębnionej placówki badawczej w ramach struktury PAN czy PAU. Istnienie zakładu w ramach Instytutu Historii PAN tylko w części zaspokaja te potrzeby. Obciążenia dydaktyczne historyków prawa pracujących w szkołach wyższych będą z pewnością rosnąć. Typowa dla dzisiejszych wydziałów prawa dwu-etatowość jego kadry nie omija historyków prawa. Odbija się to na aktywności naukowej i jej wynikach. Wzorem, do którego należałoby dążyć, mógłby być Max-Planck-Institut für europäische Rechtsgeschichte we Frankfurcie nad Menem. Byłoby dobrze, gdyby podobna placówka powstała i działała w Polsce. Jej naukowe zadania powinny obejmować nie tylko Polskę, ale całą dawną Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Obojga czy raczej Wielu Narodów.

Póki co jednak, nauka historii prawa, w tym prawa polskiego, rozwijać się będzie w oparciu o kadre zatrudnioną w uniwersytetach na wydziałach prawa. Wierzę, że nigdzie i nigdy w Polsce w III-im tysiącleciu praktycyzm i pragmatyzm nie przytłumią potrzeby kształcenia prawników-humanistów, którzy poza znawstwem techniki prawniczej, wyposażeni zostaną w wiedzę o rozwoju instytucji ustrojowo-prawnych z dalszej i bliższej przeszłości, a prawo będą pojmować nie jako instrument władzy na użytek rządzących, lecz jako konieczny czynnik ładu i porządku społecznego, stojący na straży dobra wspólnego. Innymi słowy wierzę, że historia prawa nadal zajmować będzie w wykształceniu prawniczym znaczące miejsce. Jeśli tak, to w postępie wiedzy w tej dyscyplinie decydującą rolę grać będą nadal prace na stopnie: doktorskie i habilitacyjne, a także prace profesorskie. Jest ważne, aby powstawały prace nowatorskie i znaczące. Aby nie pisano ich w w pośpiechu, lecz w normalnym rytmie i nie tylko po to, aby dostąpić upragnionego stopnia, ale dla wzbogacenia wiedzy historycznej: *ut magis scientiam propagetur*.

Za wzór takiej modelowej pracy doktorskiej niech posłuży praca Zygfryda Rymaszewskiego „*Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*” (wydana w 1970 r.), w której połączyły się metoda prawniczej analizy dogmatycznej z metodą historyczną i porównawczą. Materiał źródłowy objął zaś w pierwszej kolejności źródła praktyki. To z tej książki właśnie pochodzą słowa prof. Rymaszewskiego, które użyłem jako motto do mojego przyczynku zamieszczonego w Jego jubileuszowej Księdze: „Instytucji powszechnie znanej niemal wszystkim ludom nie można traktować inaczej, jak porównawczo”. Nasz drogi dzisiejszy Jubilat pisał te słowa, myśląc o prawie bliższości krewnych. Jako jego krewny na niwie historii prawa, korzystam z prawa odkupu i zakończę w sposób podobny: historii prawa nie można traktować inaczej jak porównawczo. Przypominając te słowa, niech mi będzie wolno życzyć Profesorowi Zygfrydowi Rymaszewskiemu wielu lat zdrowia i dalszych sukcesów w pracy naukowej. *Ad multos annos*, Panie Profesorze.

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

KŁOPOTY Z METODOLOGIĄ HISTORII W OSTATNIEJ DEKADZIE TYSIĄCLECIA

Metodologia, to według słownikowej definicji, „nauka o metodach badań naukowych, o skutecznych sposobach dociekania ich wartości poznawczej”¹. Metodologia powinna zatem, przypomina Jerzy Topolski, zajmować się: 1) czynnościami poznawczymi badań naukowych, 2) wytworami owych czynności poznawczych². Zapoznanie się z twórczością polskich metodologów historii opublikowaną w ostatniej dekadzie stulecia prowadzi jednak do wniosku, iż w praktyce przedmiotem ich refleksji są wyłącznie owe wytwory, zaś czynnościom do nich prowadzącym nie poświęcają oni żadnej zgoła uwagi³. To pierwszy, lecz nie ostatni, kłopot z polską metodologią historii.

Niemal wyłącznie skupieni na zagadnieniach narracji historiograficznej zdają się uczniowie Jerzego Topolskiego, wzorem swego mistrza, podzielić przypisywaną Rickertowi postawę, jakoby „metodologia historii ma prawo nie dotyczyć kwestii, w jaki sposób dochodzi się do znajomości

¹ Np. Słownik wyrazów obcych PWN, Warszawa 1971.

² J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 11

³ Por. np. W. Wrzosek, *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995; E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999; Historia o jeden świat za daleko?, wstęp, przekład i opr. E. Domańska Poznań 1997; J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1988. W tych pracach dalsza literatura przedmiotu.

faktów"⁴. Fakt zaś, że metodologowie - Ewa Domańska chętniej widziałaby tu określenie „krytycy historiografii”⁵ - dostrzegają „tylko dalsze, końcowe etapy pracy historyka, a więc interpretację faktów, wnioski i syntezę”⁶ wynika stąd, że - w przeciwieństwie do Lelewela, Handelsmana, Kościałkowskiego, a nawet młodego Topolskiego - praktyczna znajomość warsztatu historyka jest im obca⁷. O wielu zatem współczesnych polskich metodologach można powiedzieć to co w 1964 r. pisała o ich poprzednikach Celina Bobińska: „jakże często” uogólnienie „pracy historyka przez zawodowych filozofów, gdy z pola widzenia znikają wstępne etapy pracy badawczej, przypomina apercpepcję książek historycznych przez czytelnika - amatora lektury historycznej, który delektuje się narracją autorską, lecz poza polem jego widzenia pozostaje cały ogrom trudu heurystycznego, selekcyjnego, systematyzującego, analityczno - krytycznego, poprzedzającego łatwo uchwytłą ostateczną prezentację faktów”⁸. Metodolog sądzi najczęściej, że „dyskusja zaczyna się dopiero na poziomie wykorzystania informacji i indywidualnych faktach historycznych i konstruowania narracji historycznej”⁹. Historyk - praktyk wie natomiast z własnego doświadczenia, jak trudne i nieraz problematyczne jest samo ustalenie „indywidualnego faktu historycznego”. Pamięta też na ogół o konieczności rozróżnienia faktu historiograficznego od faktu źródłowego a tych obu od faktu dziejowego¹⁰. Chcąc zatem zapoznać się z rzeczywistą świadomością metodologiczną historyków polskich należy odnaleźć ją w historiograficznej praktyce, nie w metodologicznych traktatach¹¹.

Znakomity mediewista, Jerzy Strzelczyk, rozpatrując wiarygodność listy Gallowej przodków Mieszka I - owa lista to najlepszy przykład różnic dzielących historyków w podejściu do źródła - opatrzył swe wywody następującym przypisem: „Postulat, iż za pewny fakt historyczny wolno uznać jedynie taki, który potwierdzony został przez co najmniej dwa niezależne od siebie źródła historyczne określić określić trzeba jako puryzm metodologiczny, którego konsekwentne zastosowanie sprawiłoby, iż znaczną część naszej wiedzy o wczesnym średniowieczu należałoby wykreślić, jako opartą na jednym tylko przekazie źródłowym. Wiarygodność danego źródła należy ustalać bez względu na to, czy znajduje ono potwierdzenie w innych czy też nie”¹². Okazuje się więc, że w historiograficznej praktyce istnieją zasadnicze rozbieżności w sprawie tak fundamentalnej jak procedura ustalania „indywidualnego faktu historycznego”. Są dwa przynajmniej obozy badaczy. Jeden z nich to tzw. przez Strzelczyka „metodologiczni puryści.” Dawniej zwano ich też hiperkrytykami bądź pirronistami historyczny-

⁴ Por. C. Bobińska, *Historyk, fakt, metoda*, Warszawa 1964, s. 46.

⁵ E. Domańska, *Mikrohistorie*, s. 22 - 33, 258.

⁶ C. Bobińska, op. cit., s. 47.

⁷ Por. bibliografie takich badaczy metodologii jak W. Wrzosek czy E. Domańska. Pytanie czy współcześni metodologowie polscy mają w swym dorobku choć jedną pozycję źródłową, czy znana im jest z własnej praktyki praca nad materiałem, padło podczas obrad sekcji metodologii historii na XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu. Pozostało bez odpowiedzi. Charakterystyczne Jest też praktyczne zaniechanie przez metodologów terminu „historyka” na rzecz „metodologii”, „teorii” czy wręcz „filozofii” historii.

⁸ C. Bobińska, op. cit., s. 47

⁹ J. Topolski, *Wprowadzenie...*, s. 58.

¹⁰ Por. W. Moszczeńska, *Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa 1968, wg indeksu: fakt historyczny, dziejowy itp.

¹¹ Szczególnie zastanawia brak związku z praktyką historiograficzną w przewidzianym jako podręcznik dla studentów I roku historii J. Topolskiego *Wprowadzeniu*.

¹² J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 59 przyp. 8. Strzelczyk słusznie konkluduje dalej, że jedynie co można ustalić z owej Gallowej listy to fakt, iż w otoczeniu Bolesława Krzywoustego istniała tradycja takiej właśnie genealogii Piastów. Ale czy tradycja to wiarygodna?

¹³ W. Moszczeńska op. cit., s. 74, „pirronizm historyczny” (hiperkrytycyzm) to jej zdaniem „niebezpieczeństwo raczej urojone. Natomiast niebezpieczeństwem istotnym jest zagubienie zagadnień metodologicznych. Może to prowadzić do zaniedbań a nawet do błędów pracy badawczej, a co ważniejsze hamuje rozwój refleksji metodologicznej”.

mi¹³. Kontekst wypowiedzi poznańskiego mediewisty pozwala bez trudu ustalić, że owi „puryści” odwdzięczają się adwersarzom epitetem „mniemanologów”¹⁴. Obie strony mogą w tym sporze odwołać się do metodologicznych autorytetów. Puryści znajdują wsparcie w słowach Marceliego Handelsmana: „Pewności faktu na podstawie **jednego** (podkr. Oryg. – M. C.) świadectwa zdobyć **nie** możemy”¹⁵. „Mniemanolodzy” natomiast u Jerzego Topolskiego, który stwierdza: „Historyk przyjmuje fakt stwierdzony przez jedno źródło, jeśli uważa to za postępowanie racjonalne (rozsądne)”¹⁶.

Gdyby – wywodzi dalej Topolski – „regułę konfirmacji przyjąć dosłownie, należałoby odrzucić znaczną większość ustaleń faktów jakie spotykamy w pracach historycznych”¹⁷. Opinię tę podziela, jak widzieliśmy, Jerzy Strzelczyk pisząc, iż metodologiczny puryzm prowadzi do wykreślenia „znaczej części wiedzy o wczesnym średniowieczu”. Czy jednak coś czemu brak potwierdzenia w drugim, niezależnym źródle można zaliczyć do „wiedzy”? Czy nie jest wnioskowanie o przeszłości wsparte jednym tylko źródłem raczej hipotezą tylko, przypuszczeniem wymagającym sprawdzenia? Co robić wówczas kiedy, jak w przypadku owej Gallowej listy przodków Mieszka I wiemy, iż drugiego niezależnego źródła potwierdzającego wersję kronikarza po prostu brak? Jak ustalić, postulowaną przez Strzelczyka, w tym właśnie przypadku wiarygodność kronikarza?

W historiograficznej praktyce wiarygodność tego przekazu próbowano ustalić w dwojaki przynajmniej sposób. Pierwszy to chęć wyłuskania ze źródłowej opowieści tzw. okrucichów prawdy. Odbywa się to w drodze eliminacji tych elementów przekazu, które historycy uznaje za sprzeczne ze „zdrowym”, t. j. własnym, rozsądkiem. W przypadku podania o początkach piastowskiej dynastii odrzuca się, jako nieprawdopodobny, fragment o pożarciu Popiela przez myszy i rozmnożeniu jadła i napoju w chacie Piasta pozostawiając, jako prawdopodobne, pozostałe epizody legendy. Niszczy to ideowy sens przekazu. Zamiast poznawania świata wyobraźni snujemy własne fantazje. I tak usunięte fragmenty traktuje się czasem jak metafory zrodzonych w wyobraźni współczesnego historyka zdarzeń „naturalnych”. Bywała już opowieść o Popiele i Piaście podstawą narracji o rzekomym przewrocie pałacowym dokonany przez palatyna dworu Popielowego, skierowanej przeciw obcym najeźdźcom rewolucji autochtonów i wielu innych jeszcze kombinacji wysnutych z analogii oraz wiary w prawa rządzące rozwojem społeczeństw¹⁸. Do uzyskanych tym sposobem narracyjnych konstrukcji rzeczywiście odnieść można słowa Topolskiego, iż są one „fikcją kontrolowaną przez bazowe informacje źródłowe”, tj. informacje „powszechnie akceptowane”¹⁹. W takiej sytuacji nie dziwi konstatacja tego uczonego, że „historyk nie ma do czynienia z przeszłą rzeczywistością, lecz z myśleniem, mówieniem, czy pisanem o niej, czyli z językiem”²⁰.

¹⁴ Por. J. S. Matuszewski, *Mniemanologia historyczna. Uwagi na marginesie Gallowej listy przedmieszkowych Piastów*, w: Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka, Łódź 1994, s. 246 – 259; tenże, *Nieznane źródło czy historyczna mniemanologia?*, „Zeszyty historyczne WSP w Częstochowie”, t. II, 1994, s. 171 – 183.

¹⁵ M. Handelsman, *Historyka*, Zamość 1921, s. 173.

¹⁶ J. Topolski, *Metodologia historii*, s. 318.

¹⁷ Ibidem, s. 318.

¹⁸ O rozmaitych poglądach historiografii w tej kwestii zob. J. S. Matuszewski, *Mniemanologia...*, gdzie dalsza literatura. Wiarę w wyłuskanie z legend „okrucichów prawdy historycznej” zdają się podzielać Autorzy „*Historii Afryki do początków XIX wieku*”, pod red. M. Tymowskiego, Wrocław etc. 1996. O tyle to interesujące iż autorzy ci nader chętnie doszukują się analogii czasów piastowskich ze stosunkami afrykańskimi czasów nowożytnych, por. M. Cewiński, *Afrykańskie „analogie piastowskiego zarania”*. Wypisy historiograficzne, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno – Historycznego WSP w Częstochowie”, nr 25, 1999.

¹⁹ J. Topolski, *Czy historyk ma dostęp do przeszłej rzeczywistości? Problem źródeł historycznych*, w: Historia: o jeden świat za daleko? Poznań 1997, s. 30.

²⁰ J. Topolski, *Wprowadzenie...*, s. 30.

Od skrajnego optymizmu poznawczego do całkowitego zwątpienia w możliwość poznania przeszłości – oto droga jaka przebył Jerzy Topolski między 1968 r., datą wydania *Metodologii historii* a 1997 r., kiedy ten sam badacz powrócił do rozważań nad pytaniem o dostęp historyka do przeszłej rzeczywistości²¹.

W 1968 r. Topolski odrzucał spojrzenie „na proces badawczy oczyma historyka średniowiecza” wymagające potwierdzenia faktu przez dwa przynajmniej niezależne od siebie źródła²². Ponieważ, wywodził, „ogólnie rzecz biorąc, historyk nie może sobie pozwolić na luksus zestawienia dwu czy więcej kompletów źródeł dla badanego problemu, bo wtedy musiałby zaniechać badania wielu spraw”²³. Zdanie to co najmniej ryzykowne lecz w świetle ówczesnych przekonań Topolskiego zrozumiałe. Rolę drugiego niezależnego źródła miały bowiem pełnić „wiedza o źródle i wiedza pozaźródłowa”²⁴. Ta ostatnia to zaś „właściwie pojęty materializm historyczny”, który przy „stałej pracy konkretyzującej dyrektywy metodologiczne” pomaga w uzyskaniu „jak najbardziej zgodnych z rzeczywistością efektów rekonstrukcji historycznej”²⁵. Kiedy po 1989 r., Jerzy Topolski porzucił marksizm, utracił też wiarę w możliwość weryfikacji przekazów źródłowych a w konsekwencji także w możliwość „rekonstrukcji” minionej rzeczywistości”. W wydany w 1998 r. podręczniku pisze Topolski: „Przeszłość to nic takiego, co nadawałoby się do „odbicia” czy „rekonstrukcji”... Jeśli nie można przeszłości ani „odbić”, ani „zrekonstruować”, to nie pozostaje nic innego, jak tę przeszłość narracyjnie konstruować”²⁶. Źródła zmieniają się więc w „alibi” opowieści bliźniaczo podobnych powieściom historycznym²⁷. Nic zatem dziwnego, że uczennica Topolskiego, Ewa Domańska, proponuje zamianę metodologii historii w „krytykę historiograficzną”. Upodobnienie wytworów pracy historyka do beletrystyki pociąga za sobą konieczność upodobnienia także i metodologicznej refleksji do krytyki literackiej²⁸. Metodologia, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, staje się zbędna. W jej miejsce wchodzi „krytyka pisarstwa historycznego”, której zadaniem, jak pisze Domańska, jest „wyłowienie jakiegoś sensu” z dzieła historycznego²⁹. W ten sposób docieramy do drugiego ze sposobów badania Gallowej listy przodków Mieszka I. Rozważania historyków – praktyków pozwalają bowiem docenić spojrzenie na tekst źródłowy jako na „usystematyzowany zapis idei”³⁰.

Tak właśnie widzi ową listę Jacek Banaszkiewicz, stwierdzając, że opowieść Galla nie musi konieczne „pozostawać w związku z prawdziwymi czy pamiętanymi okolicznościami zdobycia tronu przez ród, który wprowadził do Polski chrześcijaństwo”. Wystarczy, że pozwała ona odtworzyć „ideowy program i zamiar przedstawienia rządzącej dynastii jako królewskiego rodu potrafiącego zapewnić poddanym i krajowi wszelką pomyślność”³¹. Jako relacja o wydarzeniu historycznym, tj. o okolicznościach przejęcia władzy przez Piastów jest, być może, „narracyjną fikcją”, której wiarygodności sprawdzić nie sposób. Tak dziś jak i w czasach

²¹ Zmiana poglądów tego uczonego zasługuje na szersze opracowanie. Na ile bowiem przemiana ta to skutek wewnętrznej ewolucji, a na ile zewnętrznych zmian sytuacji ustrojowej?

²² J. Topolski, *Metodologia*..., s. 318.

²³ Ibidem, s. 318.

²⁴ Ibidem, s. 318.

²⁵ J. Topolski, *Nowe idee współczesnej historiografii. O roli teorii w badaniach historycznych*, Poznań 1980, s. 199. Por. Idem, *Marksizm i historia*, Warszawa 1977.

²⁶ Ibidem, *Wprowadzenie*..., s. 15.

²⁷ Ibidem, *Czy historyk*..., s. 67.

²⁸ E. Domańska, *Mikrohistorie*..., s. 24 określa swoje zainteresowania jako leżące „w polu problemowym (...) filozofii, historii, antropologii, i teorii literatury”. Podobieństwo terminologiczne „krytyki historiografii” i „krytyki literatury” nie jest więc przypadkowe.

²⁹ Ibidem, s. 33.

³⁰ J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wcześnieśredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986, s. 14.

³¹ Ibidem, s. 194.

³² J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 10 nn.

Bolesława Krzywoustego. Banaszkiewicz odrzuca zatem, jak niegdyś Jan Adamus – prekursor metodologicznego puryzmu, aprioryczne założenie o prawdomówności Galla³². Fabuła podana przez Galla jest natomiast dla niego „ustrukturalizowanym zapisem zespołu idei, którego zasadę wykładu (porządku) należy rozpoznać”, faktem kulturowym po prostu, zachowanym do dziś śladem, odbiciem, świadectwem a nawet częścią świata wyobrażeń ludzi żyjących w Polsce w początkach XII wieku³³. Jest materiałem pozwalającym na „rekonstrukcję rzeczywistości duchowej, w której żył i pisał kronikarz³⁴. Postulat, wysuwany przez puryzm metodologiczny, uznawania za fakt historyczny takiego tylko, o którym donoszą przynajmniej dwa niezależne od siebie źródła, nie dotyczy zatem faktu kulturowego. A fakt kulturowy to wszak także fakt historyczny. Wbrew więc obawom Topolskiego czy Strzelczyka metodologiczny puryzm nie prowadzi do zubożenia wiedzy o przeszłości, lecz do jej uściślenia, wyraźnego oddzielenia faktów źródłowych od faktów historycznych, wydarzeń dziejowych i faktów kulturowych³⁵.

Stosowana przez Jacka Banaszkiewicza metoda analizy źródeł wyrasta bezpośrednio z strukturalizmu. Ma jednak też swych starszych poprzedników. Dość wspomnieć rozważania Stefana Czarnowskiego – choćby te o kulcie św. Patryka z 1919 r., czy metodologiczne wytyczne Andrzeja Feliksa Grabskiego zawarte w rozprawie *O Polsce w opiniach obcych X – XIII w.* z 1964 r.³⁶. Świadomość, że częściej niż z samą przeszłością mamy do czynienia „z myśleniem, mówieniem czy pisanem o niej, czyli z językiem” była zatem wbrew Topolskiemu udziałem historyków polskich na długo przed postmodernistycznym „przewrotem lingwistycznym”³⁷. Świadomość ta w niczym jednak nie umniejszała przekonania, iż historyk przeszłość „odtwarza” tylko a nie „stwarza”. Metodologiczny puryzm utożsamiony przez Błażeja Śliwińskiego „z bardzo formalnym, prawniczym punktem widzenia”³⁸ – nie jest przeszkodą w rekonstruowaniu przeszłości, chociaż zakłada, jak w 1952 r. pisał o kronice Galla Jan Adamus, że nie można a priori przyjmować prawdomówności źródła³⁹. Nie wierzyć temu, co mówią historycy – radził Adamus – dodawał jednak zaraz: „także nie wierzyć temu by mówili to oni bez powodu”⁴⁰. Możliwe jest więc ustalenie z przeszłości choćby warunków skłaniających ludzi do tworzenia „fałszywych wyobrażeń o sobie samych, o tym czym są lub czym być powinny”⁴¹. Poprzez te „fałszywe wyobrażenia” poznać można, dowodzi historiograficzna praktyka, to, co najistotniejsze – wzory minionych kultur.

³³ Czyli tym wszystkim, czego J. Topolski, *Wprowadzenie...*, s. 34 – 37 odmawia Źródłom historycznym.

³⁴ Możliwość takiej „rekonstrukcji” dopuszcza wszak w praktyce także E. Domańska. W przeciwnym razie jaki sens miałyby jej rozważania na temat twórczości współczesnych historyków?

³⁵ Przykładem np. J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998 oraz inne liczne tegoż uczonego.

³⁶ Por. S. Czarnowski, *Dzieła*, t. I – V, Warszawa 1956; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X – XIII w.*, Warszawa 1964, s. 12 gdzie programowe dzieło.

³⁷ J. Topolski, *Wprowadzenie...*, s. 156.

³⁸ B. Śliwiński, *O pochodzeniu kasztelana krakowskiego Spycimira z Tarnowa w świetle najnowszych badań nad genealogią jego rodziny*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, Toruń 1997, s. 280.

³⁹ J. Adamus, op. cit., s. 10 nn. Podobne założenie uczynił też J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdania legnickie*, Łódź 1980; idem, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*, Wrocław etc. 1981. Obie te prace uznać można za manifesty „metodologicznego puryzmu”. Są też świadectwem, iż istotnie, zgodnie z postulatami Strzelczyka, także „puryści” badają wiarygodność źródła nawet wtedy – a może zwłaszcza wtedy – kiedy jest to jedyna relacja o jakimś wydarzeniu.

⁴⁰ J. Adamus, op. cit., s. 45 nn.

⁴¹ K. Marks, *Ideologia niemiecka*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3 s. 13.

Kłopot ze współczesną polską metodologią historii największy polega bowiem na tym, że zafascynowana współczesną myślą, głównie anglosaską, nie dostrzega ona, iż historiografia polska, w tym reprezentująca „prawniczy punkt widzenia” historia państwa i prawa, rozwiązała już dawno wiele trapiących ją wątpliwości.

MAREK CETWIŃSKI (Częstochowa)

JUBILEUSZ PROFESORA MICHAŁA PIETRZAKA

Dnia 11 stycznia 2000 r. odbył się jubileusz pięćdziesięciolecia pracy twórczej Profesora Michała Pietrzaka, wybitnego historyka prawa, badacza dziejów najnowszych i współczesnych, wychowawcy wielu pokoleń studentów, wieloletniego dyrektora Instytutu Historii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, eksperta Parlamentu RP. Do licznie wypełniającej Salę Senatu Uniwersytetu Warszawskiego profesury przemówił gospodarz uroczystości dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW, prof. dr hab. Mirosław Wyrzykowski, który w pięknych słowach przedstawił sylwetkę Jubilata i wygłosił pochwałę jego dzieła, a następnie wręczył Mu wydany tom Jego studiów pt. *Demokratyczne, świeckie państwo prawa* (Warszawa 1999). Wzruszony Jubilat w serdecznych słowach dziękował za zorganizowanie uroczystości i opublikowanie okolicznościowego tomu. Następnie odbyła się konferencja naukowa, której przedmiotem były kwestie, które głęboko tkwią w polu zainteresowań badawczych Profesora Michała Pietrzaka. Referaty wygłosili prof. Katarzyna Sójka-Zielińska: *Pojęcie „prawa nadzrędnego” w tradycji europejskiej myśli państwowej*; ks. prof. Wiktor Wysoczański *Invocatio Dei w preambule do Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r.*; prof. Jerzy Wiśłocki: *Dwa polskie konkordaty*; prof. Hubert Izdebski: *Geneza i ewolucja pojęcia „państwa prawnego”*. Referaty i żywa dyskusja a po nich lampka wina stanowiły godną oprawę zasłużonego pięknego Jubileuszu.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

JUBILEUSZ PROFESOR KATARZYNY SÓJKI-ZIELIŃSKIEJ

W dniu 3 kwietnia 2000 r. w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja „Prawo wczoraj i dziś” z okazji jubileuszu czterdziestolecia pracy naukowej na Uniwersytecie Warszawskim Profesor Katarzyny Sójki – Zielińskiej połączona z wręczeniem Jubilatce zbioru studiów *Prawo wczoraj i dziś* dedykowanych Jej przez przyjaciół, kolegów i uczniów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dyscyplin historyczno-prawnych z niemal wszystkich ośrodków akademickich w kraju.

Konferencję otworzył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW, prof. dr hab. Mirosław Wyrzykowski. W swym przemówieniu przypomniał związki K. Sójki – Zielińskiej z Uczelnią, sięgające blisko półwiecza, bo początków studiów na warszawskiej Uczelni. Nakreślając przebieg drogi zawodowej Jubilatki, pierwszej kobiety – profesora w dziejach Wydziału Prawa UW, Dziekan Wyrzykowski podnosił nie tylko Jej wybitną pozycję naukową w kraju i za granicą,

o czym świadczy udział we władzach czołowych stowarzyszeń historyczno-prawnych Europy, ale także Jej autorytet i sympatię, jaką cieszy się w środowisku. Kierując od blisko ćwierćwiecza Katedrą Powszechnej Historii Państwa i Prawa zdołała skupić w niej grono wychowanków – utalentowanych badaczy dziejów prawa. Wśród zasług K. Sójki – Zielińskiej Dziekan wymienił jej aktywny udział w życiu Wydziału, także poprzez pełnienie odpowiedzialnych funkcji m.in. wieloletniego Dyrektora Instytutu Historii Prawa oraz Prodziekana ds. studenckich.

Następnie odbyło się wręczenie Profesor Sójce – Zielińskiej Księgi jubileuszowej *Prawo wczoraj i dziś*, pod redakcją prof. Grażyny Bałtruszej. Składają się na nią 32 studia ofiarowane Jubilatce przez historyków prawa z Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Wrocławia i Warszawy, oraz przez kolegów z innych dyscyplin prawnych.

W kolejnym punkcie sesji zabrał głos prof. Stanisław Grodziski, który wygłosił referat *Powszechna historia państwa i prawa – problemy i badacze* (opublikowany osobno).

Proroktor UW, prof. dr hab. Marek Wąsowicz, najstarszy z Uczniów Jubilatki, w referacie nt. *W poszukiwaniu oświeconego prawodawcy. Kilka uwag o ścieżkach badawczych Pani Profesor Katarzyny Sójki – Zielińskiej* przedstawił zarys głównych obszarów Jej naukowych zainteresowań. Zdaniem Profesora M. Wąsowicza w badaniach K. Sójki – Zielińskiej nad dziejami prawa, chociaż obejmują różne kręgi tematyczne, dostrzec można pewien wątek przewodni, który przejawia się w całej Jej twórczości; za taki motyw przewodni uznać można problematykę relacji między jednostką a zbiorowością, między państwem a obywatelem, między sferą publiczną i prywatną. Dostrzeżono ten wątek także w studiach nad przemianami prawa w Europie kontynentalnej czasów Oświecenia, oznaczających przełom zarówno w dziedzinie ideologii, jak też i metodologii prawodawstwa. Jej liczne prace poświęcone dziejom nowożytnej kodyfikacji prawa sięgają także problematyki jego „konstytucjonalizacji”; dotyczą często obszarów badawczych z pogranicza sfer „rządzenia” i „sądzenia” – wyznaczanych przeprowadzanym ówczesnie rozdziałem materii prawnej na „polityczną” i „sądową”.

Ważne miejsce w twórczości K. Sójki – Zielińskiej zajmują studia nad ideologicznymi i instytucjonalnymi korzeniami współczesnych koncepcji praw człowieka i wolności obywatelskich. Na uwagę zasługują także Jej prace biograficzne o ważnych postaciach z kręgu polskiej jurisprudencki XX wieku, pisane z myślą utrwalenia ich dorobku w pamięci przyszłych pokoleń prawników.

Profesor Grażyna Bałtruszej mówiąc o *Drugim obliczu pani Profesor Katarzyny Sójki – Zielińskiej – Jej działalności dydaktycznej* podkreśliła znaczenie dydaktyki pojmowanej szeroko jako nauczanie, publikowanie wyników badań i popularyzacja nauki, a przy tym jest to działalność „ulotna”, niepodlegająca żadnym wymiernym ocenom. Referentka ukazała drogę prof. K. Sójki – Zielińskiej – nauczyciela akademickiego od aspirantury poprzez stanowiska st. asystenta, adiunkta, docenta i od 1974 r. – profesora (pierwszej kobiety na tym stanowisku w dziejach Wydz. Prawa UW – co zwłaszcza podkreślali starsi profesorowie, akcentując że nie jest Ona „profesorką” wg szkolnej nomenklatury). Zakres prowadzonych przez K. Sójka-Zielińską zajęć stopniowo się zwiększał – od ćwiczeń, zajęć na studium Zaocznym (m.in. w punkcie konsultacyjnym w Olsztynie), do wykładów „kursowych”, wykładów monograficznych (w latach 70-tych o wielkich kodyfikacjach cywilnych, później – o kodyfikacjach karnych doby nowożytnej, od lat 90-tych – z historii praw człowieka), seminariów. W latach 1965-1977 prof. Szczaniecki razem z docent – a następnie profesor – K. Sójka-Zielińską prowadzili seminarium, na którym znalazły wyraz Ich Obojga zainteresowania metodologią, a prace z zakresu prawa sądowego prowadziła pani Profesor. Od 1977 (po śmierci prof. Szczanieckiego) prof. Sójka – Zielińska objęła nie tylko seminaria, ale i kierownictwo Zakładu i opiekę naukową nad jego pracownikami. Działalność dydaktyczna dla prof. Sójki – Zielińskiej to nie tylko zajęcia ze studentami ale też i przygotowywanie dla tych zajęć odpowiednich pomocy. I tak w 1973 r. opublikowała *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, w ramach reformy studiów w 1975 r. dla nowego przedmiotu „historia prawa” przygotowała podręcznik Koranyiego, a następnie własny skrypt i kolejno – w oparciu o metodę porównawczą, choć kiedyś była jej przeciwnikiem – podręcznik *Historia prawa*, którego jest już VI wyda-

nie. Od lat 80-tych, gdy przywrócono powszechną historię państwa i prawa, przedmiot jest wykładany według Jej koncepcji: I sem. – historia ustrojów państwowych, II sem. – historia prawa sądowego z ustaleniem tematyki wykładów i ćwiczeń wzajemnie powiązanych. Przygotowała też nowe wydania podręczników Szczanieckiego i Iwo Jaworskiego. W Jej działalności dydaktycznej – wzorem prof. Koranyiego – jest też współpraca z wydawnictwami w zakresie haseł do Małej Encyklopedii Prawa i do Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN i życzliwość dla wszystkich interesujących się historią prawa i służenie im pomocą.

Profesor Anna Turska w referacie *Universum symboliczne prawa a nauki historyczno – prawne* podjęła temat historiografii prawniczej wśród innych nauk społecznych, a także ich związków z socjologią prawa. Na przykładzie m.in. badań K. Sójki – Zielińskiej nad zjawiskami ciągłości i zmienności w rozwoju prawa jako elementu szeroko ujętej kultury ogólnej. Prof. Anna Turska mówiła o znaczeniu, jakie dyscypliny historyczno – prawne przynosić mogą socjologom przy formowaniu kategorii myślowej, zwanej „uniwersum symbolicznym prawa”, ujmującego prawo, jako ideę zawierającą określone wartości i funkcjonującej w świadomości społecznej niezależnie od konkretnych warunków czasu i przestrzeni. Prof. A. Turska dała przykłady szerokich możliwości, jakie dorobek historii prawa otwiera przed badaczami podejmującymi się tworzenia syntetycznego obrazu idei naczelnych prawa, towarzyszących ludzkości od zarania wieków aż po współczesność, a która wyraża się właśnie w kategorii socjologicznej uniwersum symbolicznego.

Na zakończenie konferencji zabrała głos Katarzyna Sójka – Zielińska, składając gorące podziękowanie wszystkim, którzy pamiętali o Jej długoletniej pracy na Uczelni, którzy zaszczytili Ją ofiarowaniem wspaniałego daru w postaci Księgi „Prawo wczoraj i dziś”, oraz zechcieli uczestniczyć w podniosłej jubileuszowej uroczystości. Sięgając pamięcią do początków pracy na Uniwersytecie Warszawskim Jubilatka skierowała słowa wdzięczności tym wszystkim, którzy towarzyszyli Jej w naukowej drodze, a których wsparcie i życzliwość pozwalało przezwyciężać przeciwności i uczynić tę wędrówkę lżejszą. Wspomniała wyjątkową atmosferę – zarówno pod względem naukowym, jak i kontaktów międzyludzkich – jaka zawsze panowała w Instytucie Historii Prawa, a także postaci profesorów, którzy w decydującej mierze przyczynili się do ukształtowania naukowej formacji Jubilatki: Jej Mistrza, Karola Koranyiego, a także Juliusza Bardacha, Bogusława Leśniodorskiego i Jakuba Sawickiego. Serdeczne wspomnienie poświęciła długoletniej współpracy i przyjaźni naukowej z Michałem Szczanieckim.

W rozwinięciu myśli Cypriana Kamila Norwida „Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” K. Sójka – Zielińska poświęciła następną część swego wystąpienia zagadnieniom związków między historią prawa a prawem pozytywnym, a które znalazły także wyraz w idei dedykowanej Jej Księgi i tematyce jubileuszowej konferencji. Przypominając podejmowane po I i II wojnie światowej wysiłki by zapewnić historii prawa należne jej miejsce w nauce i nauczaniu prawa Jubilatka podjęła problem aktualnej sytuacji dyscyplin historyczno-prawnych w warunkach transformacji ustrojowej. Podkreśliła, że polskie środowisko historyczno-prawne nawet w obliczu wstrząsów jakie przynosiły kolejne fale reorientacji światopoglądowej i metodologiczne po II wojnie, nie było skłonne poddawać się ogólnym dyrektywom. Wierni przestrodze Hugona Kołłątaja, że „naukę może uprawiać tylko człowiek wolny w duchu” historycy prawa potrafili zachować ową wewnętrzną wolność i niezależność myślenia w drodze do poznawania prawdy.

Uroczystość zakończyła lampka wina w sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego, a następnie towarzyskie spotkanie przyjaciół, kolegów i uczniów Profesor Katarzyny Sójki – Zielińskiej w klubie „Pod szafotem” w podziemiach Gmachu Seminaryjnego.

JUBILEUSZ PROFESORA WITOLDA WOŁODKIEWICZA

Katedra Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Warszawskiego do obchodów Jubileuszu Profesora Witolda Wołodkiewicza przygotowywała się od dwóch lat. Jubileusz postanowiono uczcić Księgą Jubileuszową oraz międzynarodową sesją naukową, która odbyła się 29 kwietnia 2000 r. Na sesji pt. „Prawo rzymskie ponad granicami”. Jubilatowi wręczono księgę pt. *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz* (Warszawa 2000). W dwutomowym wydawnictwie swoje artykuły zamieściło siedemdziesięciu autorów z kraju i zagranicy.

Profesor Witold Wołodkiewicz w ubiegłym roku obchodził siedemdziesiąte urodziny (ur. 23 października 1929) oraz pięćdziesięciolecie pracy. Od początku był związany z Uniwersytetem Warszawskim. Tu studiował prawo w latach 1948-1952. Po ukończeniu studiów do roku 1961 był zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze prawa rzymskiego kierowanej przez prof. Edwarda Gintowta. Obronił pracę doktorską na temat *Stanowisko materfamilias w rzymskim prawie prywatnym*. W tym też roku złożył egzamin adwokacki. Pracy w palestrze nigdy nie podjął, ale utrzymuje żywe związki ze środowiskiem adwokackim. Jest stałym gościem „Palestry” – pisma adwokatury polskiej, w której redaguje rubrykę pt. „Czy prawo rzymskie przestało istnieć?” W czasie sesji naukowej przedstawiciele środowiska adwokatury wręczyli Profesorowi swój medal. Habilitował się w 1968 r. na podstawie monografii *Obligationes ex variis causarum figuris*, poświęconej rzymskim korzeniom współczesnych systematyzacji prawa prywatnego. Nominację na stanowisko docenta w Instytucie Historii Prawa WPiA UW otrzymał w listopadzie 1968 r. Dziesięć lat później otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Od roku 1982 jest profesorem zwyczajnym. W latach 1975-1981 pełnił funkcje prodziekana Wydziału Prawa i Administracji. W latach dziewięćdziesiątych kierował Instytutem Historii Prawa. Od lat pełni funkcje kierownika Katedry Prawa Rzymskiego.

W bogatym dorobku naukowym prof. Witolda Wołodkiewicza zaznaczają się wyraźnie trzy obszary badawcze eksplorowane w różnych okresach kariery naukowej. Pierwszy i niejako naturalny stanowią badania nad rzymskim prawem antycznym, inspirowane początkowo założeniami socjologicznymi, a później dogmatyczno-metodologicznymi. Drugi obszar to badania nad obecnością prawa rzymskiego we współczesnej kulturze prawnej; nad wpływem rzymskich koncepcji prawnych na kształt współczesnych instytucji, rozwiązań legislacyjnych czy metod myślenia prawniczego. Swoimi pracami na temat obecności myśli dziedziczonej po antycznych jurystach we współczesnej kulturze prawnej wpisywał się prof. Witold Wołodkiewicz w nurt dyskusji nad przydatnością prawa rzymskiego dla „socjalistycznego prawnika”. Wbrew założeniom o autonomicznym i nowatorskim charakterze rodziny prawa socjalistycznego okazywał elementy kontynuacji i zależności rozwiązań (zwłaszcza w zakresie koncepcji systematyzacji prawa) współczesnych od fundamentalnych założeń porządku prawnego, założeń, które tradycja europejska wypracowała w oparciu o rzymskie źródła prawne. Trzecim obszarem badawczym Profesora jest zagadnienie obecności prawa rzymskiego w XVIII -wiecznym dyskursie filozoficznym. Zagadnieniem węzłowym jest relacja tradycji do rewolucji, odbita w oświeceniowych dyskusjach nad istotą prawa. Jest też Profesor niestrudzonym popularyzatorem prawa rzymskiego. Obok audycji radiowych, opracowań typu słownikowego przygotował na zlecenie SN wraz z zespołem współpracowników z Katedry Prawa Rzymskiego wybór rzymskich paremi prawniczych, które zostały zamieszczone na kolumnach nowego gmachu SN. Inicjatywa spotkała się z przychylnym społecznym rezonansem. To oczywiście tylko niektóre z obszarów zainteresowań i aktywności Profesora Witolda Wołodkiewicza. Wszystkie one znalazły odbicie w wystąpieniach przygotowanych na sesję naukową.

Licznie przybyłych gości z kraju i zagranicy przywitał Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Mirosław Wyrzykowski. Swoją laudację na cześć Jubilata wygłosił w pięciu językach, w każdym z nich podkreślając inne osiągnięcie, zasługę lub wartość związaną z osobą Jubilata. Po zakończeniu wystąpienia Dziekan WPiA wraz z zespołem redakcyjnym (Prof.

Maria Zabłocka, Jerzy Krzynówek, Jakub Urbanik, Zuzanna Służewska) wręczyli Profesorowi Księgę Jubileuszową.

W części naukowej wygłoszono pięć referatów. Prof. Luigi Labruna, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Federico II w Neapolu, przedstawił związki między włoską a polską nauką prawa rzymskiego. Kontakty te oparte o więzi naukowe i osobiste trwają nieprzerwanie od ponad wieku i wciąż przybierają na intensywności. Wspólne inicjatywy naukowe, doktoraty honoris causa dla włoskich romanistów. Jest wśród nich także prof. Luigi Labruna. Ogromne zasługi w rozwoju tych międzynarodowych kontaktów przypadają też Jubilatowi. Naukowy dorobek i znaczenie osoby Profesora w międzynarodowych gremiach badaczy nad historią prawa rzymskiego były przedmiotem wystąpienia prof. Luigi Capogrossi-Colognesi z Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie. Prof. Hans Akum swoje wystąpienie poświęcił problematyce obiektywnej odpowiedzialności na przykładzie odpowiedzialności za szkody spowodowane wyrzuceniem lub wylaniem z okna budynku. Tematem tym nawiązywał do prac Jubilata poświęconych temu zagadnieniu. Prof. Katarzyna Sójka – Zielińska podkreślała, że jej droga naukowa biegła równoległe do drogi Jubilata i naznaczona jest wieloletnią przyjaźnią i wzajemnym szacunkiem dla dokonań naukowych. Z dorobku naukowego Jubilata wydobyła, bliskie równie jej zainteresowaniom, refleksje nad wpływem prawa rzymskiego na kształtowanie się kultury prawnej nowożytnej Europy. Osobiste wątki, będące przykładem losów badaczy prawa rzymskiego zaczynających swoje kariery naukowe w latach pięćdziesiątych zostały poruszone w wystąpieniu, niestety nieobecnego z powodu choroby, prof. Józefa Mèlèze-Modrzejewskiego z Uniwersytetu Paryż I Sorbona. Prof. Tomasz Giaro poruszył zagadnienie postaw metodologicznych obecnych we współczesnej romanistyce europejskiej i miejsca dorobku Jubilata w tym kontekście. Wskazał na ogromny walor badań romanistycznych dla komparatystyki prawniczej. Podkreślał, że prawo rzymskie przez współczesną naukę prawa porównawczego może być wykorzystywane jako *tertium comparationis*.

We wszystkich wystąpieniach znajdowały odbicie wątki osobiste, których źródłem są wieloletnie związki przyjaźni, wzajemnego szacunku opartego na dyskursie naukowym ponadnarodowej wspólnoty uczonych, do której należy Jubilat i do której stara się wprowadzić liczne grono swoich uczniów.

Tradycyjna lampka wina zakończyła jubileuszowe spotkanie, spotkanie pełne inspiracji naukowych, retrospektywnych spojrzeń na drogę uczonego w drugiej połowie XX wieku. Podkreślano, że praca uczonego nie jest prostym wyborem zawodu, lecz splatają się w niej w sposób szczególny życie osobiste, praca naukowa i dydaktyczna, wymagając podporządkowania spoistym wartościom życia akademickiego. Wszyscy byli zgodni, że Jubilat swoją postawą ucieleśnia ów etos przenikający całość życia uczonego.

Ad multos annos Panie Profesorze!

JERZY KRZYNÓWEK (Warszawa)

JUBILEUSZ PROFESORA MARKA WALDENBERGA

W dniu 17 czerwca 2000 roku w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzono jubileusz pracy naukowej Profesora Marka Waldenberga. Uroczystość ta stała się też okazją do przypomnienia Szkoły Nauk Politycznych utworzonej przy Wydziale Prawa UJ przed równo 80 laty oraz odnotowania jubileuszu 30-lecia Instytutu Nauk Politycznych.

W uroczystościach, które świętowano w pięknej auli Collegium Maius, oprócz wielu gości przybyłych także z innych ośrodków akademickich m. in. Poznania, Warszawy, Gdańska i Lu-

blina, uczestniczyli także Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Franciszek Ziejka, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Jerzy Stelmach oraz prof. Zbigniew Brzeziński – *Doctor Honoris Causa* UJ.

Sylwetkę naukową Profesora Marka Waldenberga przedstawił prof. Michał Jaskólski – wraz z dr Barbarą Stoczewską – współredaktor książki dedykowanej Profesorowi, a zatytułowanej *Mysł polityczna. Od historii do współczesności*, zawierającej prócz bibliografii prac naukowych Profesora ponad 40 tekstów autorów zarówno polskich jak i zagranicznych.

Prof. M. Jaskólski przypomniał kilka faktów z biografii Profesora Marka Waldenberga. Zwrócił uwagę na związek Jego aktualnych prac badawczych z miejscem urodzenia w Równem na Wołyniu, którego wielokulturowe środowisko i barwność etniczna ukształtowały wrażliwość, poglądy, a także zainteresowania naukowe Profesora, koncentrujące się wokół kwestii narodów, mniejszości narodowych i nacjonalizmów współczesnego świata. Te niekiedy bardzo kontrowersyjne zagadnienia stały się tematem dwóch książek Marka Waldenberga (*Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992 i *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000) oraz wielu artykułów publicystycznych, a także wykładów, seminariów i wystąpień podczas licznych międzynarodowych konferencji naukowych, szczególnie w Niemczech i Włoszech, ale też Francji, Austrii i Jugosławii. Prof. Jaskólski nakreślił sylwetkę Profesora Marka Waldenberga nie tylko jako uczonego, niestrudzonego polemisty, nauczyciela i wychowawcy, ale też bywalca Piwnicy pod Baranami, konesera uroków życia i znawcy Italii, kraju, który miał okazję doskonale poznać i który stał się prawdziwą miłością Jego życia. Dzięki tym przymiotom, niekiedy nietypowym dla uczonego, Profesor jest – co podkreślił w zakończeniu prof. Jaskólski – nie tylko ceniony przez kolegów, studentów i czytelników, ale też otoczony wielką sympatią równą Jego życzliwości dla świata i ludzi.

Krótki referat poświęcony historii Szkoły Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił doc. dr hab. Andrzej Zięba. Przedstawił genezę utworzonej w 1922 roku Szkoły, która wzorowana na paryskiej Szkole Nauk Politycznych, miała na celu przygotowywać wysoko kwalifikowaną i wszechstronnie wykształconą kadrę dla służby publicznej w Odrodzonej Rzeczypospolitej. Wśród wykładowców Szkoły znaleźli się tacy wybitni prawnicy jak Stanisław Kutrzeba, Fryderyk Zoll, Adam Vetulani, Stanisław Estreicher i Konstanty Grzybowski, a także uczeni innych specjalności, jak Józef Chafasiński, Edward Taylor, Stanisław Kot czy Jan Dąbrowski. Szkoła, której absolwentami byli m. in. Melchior Wańkowicz, Wojciech Natanson i Stefan Grzybowski, istniała do lat 50-tych. W okresie wojny jej rektorem był prof. Henryk Batowski, zaś w latach powojennych prof. Stanisław Ehrlich.

Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych prof. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz krótko przedstawił sięgającą końca lat 60-tych historię Instytutu, podkreślając zwłaszcza szczególną rolę współtwórców i inicjatorów tej placówki Profesorów Konstantego Grzybowskiego, Marka Sobolewskiego i Kazimierza Opałka.

Podczas uroczystości jubileuszowych dokonano też prezentacji książki poświęconej Profesorowi Konstantemu Grzybowskiemu oraz wręczenia jej synowi Profesora Stanisławowi – profesorowi krakowskiej Akademii Pedagogicznej. Księga pt. *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny* powstała pod auspicjami komitetu naukowego w składzie prof. Juliusz Bardach, Jan Baszkiewicz, Michał Jaskólski, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (redaktor tomu), Jacek M. Majchrowski, Henryk Olszewski i Marek Waldenberg.

Miłym akcentem kończącym uroczystości jubileuszowe było spotkanie przy lampce wina w pięknym, zabytkowym dworku Uniwersytetu Jagiellońskiego w Modlnicy pod Krakowem.

WSPOMNIENIE O PROFESORZE FRANCISZKU RYSZCE

Dnia 13 czerwca 2000 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk, poświęcone charakterystyce sylwetki naukowej zmarłego w 1999 r. Profesora Franciszka Ryszki, wybitnego historyka prawa i politologa, autora monumentalnych dzieł o faszystowskim totalitaryzmie, o teorii polityki oraz o historii Polski Ludowej. Referaty omawiające twórczość Franciszka Ryszki wygłosili profesorowie Jan Baszkiewicz, Karol Jonca i Marek Maciejewski. W dyskusji podnoszono zasługi Profesora nad historią ruchu oporu w III Rzeszy, jego wkład w badania nad dziejami powojennymi Polski; mówiono też o zasięgu międzynarodowych wpływów pisarstwa Franciszka Ryszki.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

SESJA: STAROŻYTNE KODYFIKACJE PRAWA A WSPÓŁCZESNA KULTURA JURYDYCZNA W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

W dniach 10 – 11 grudnia 1999 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się sesja naukowa nt. *Starożytne kodyfikacje prawa a współczesna kultura juretyczna*. Organizatorem sympozjum była Katedra Prawa Rzymskiego KUL. W obradach wzięli udział oprócz pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego licznie zaproszeni goście reprezentujący różne ośrodki naukowe, w tym m.in. Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Wileński.

Celem sesji było przede wszystkim ukazanie wpływu starożytnych kodyfikacji prawnych na współczesną kulturę juretyczną. Należy przy tym podkreślić, iż autorzy referatów uwzględniłi nie tylko prawo rzymskie, ale również starożytne kodyfikacje prawa chińskiego oraz prawa żydowskiego. Takie szerokie spektrum badawcze pozwalało zatem na znalezienie cech wspólnych, właściwych dla wszystkich dawnych zbiorów prawa, które poprzedziły współczesne kodyfikacje.

Obrady otworzył Rektor KUL – ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, zaś słowo wstępne wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Dziega – Dziekan Wydziału Prawa KUL. W pierwszym dniu sesji referaty przedstawili: ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek (KUL) – *Podstawy moralne prawa stanowionego* (zagadnienia wybrane), ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański (UKW, UŚ) – *Kulturowe uwarunkowania prawa*, ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski (UKW) – *Nove et vetera. Kodyfikacje prawa kanonicznego w XX wieku*, ks. prof. dr hab. Ryszard Rubinkiewicz (KUL) – *Starożytne prawo Izraela a współczesna kultura Żydów*, Ks. dr hab. Antoni Kość (KUL) – *Starożytne kodyfikacje chińskie a współczesna kultura prawna*, prof. dr hab. Wojciech Łączkowski (KUL) – *Kierunki rozwoju źródeł prawa w czasach współczesnych*.

Po ostatnim z referatów odbyła się ciekawa dyskusja dotycząca problemu „skuteczności prawa”, w czasach starożytnych i współczesnych. Zdaniem docenta Vytautasa Nėkrošiusa skuteczność stosowania prawa jest zawsze głównym kryterium jego wartości, a ustawodawca nie może wprowadzać norm, o których z góry wiadomo, iż nie będą przestrzegane. Takiemu stanowisku sprzeciwił się m.in. prof. Wojciech Łączkowski, który wskazał, iż biorąc pod uwagę jedynie skuteczność norm prawnych, winno się zlikwidować w kodeksie karnym przestępstwo kradzieży, gdyż i tak jest ono często popełniane.

Drugi dzień obrad wypełniły referaty, które miały na celu ukazanie wpływu prawa rzymskiego na współczesną kulturę prawną I tak prof. dr hab. Maria Zabłocka (UW) omówiła zna-

czenie ustawy XII tablic dla współczesnych instytucji prawnych. Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński (KUL) zajął się w swoim wystąpieniu oddziaływaniem prawa rzymskiego na prawo kanoniczne.

Doc. Dr Vytautas Nėkrošius (Uniwersytet Wileński) zwrócił uwagę na konieczność uwzględniania w nowo powstających na Litwie kodyfikacjach, wywodzących się z prawa rzymskiego takich pojęć jak: *aequitas*, *humanitas* i *natura rerum*. Prelegent, który aktywnie uczestniczy w pracach kodyfikacyjnych, zaznaczył, iż obowiązujące jeszcze na Litwie kodeksy radzieckie oparte zostały na założeniach skrajnego pozytywizmu prawniczego.

Ostatnie trzy referaty przedstawili asystenci KUL. I tak dr Marzena Dyjakowska omówiła prace jakie w XVIII wieku podjęte zostały w Akademii Zamojskiej nad *Corpus Iuris Civilis* i innymi ustawodawstwami obcymi. Mgr Piotr Pogonowski zajął się z kolei problemem znaczenia paremii rzymskich dla współczesnej procedury cywilnej. Mgr Grzegorz Jędrejek zaprezentował natomiast wpływ systematyki prawa rzymskiego na systematykę kodyfikacji prawa cywilnego obowiązujących na ziemiach polskich w XIX – XX wieku.

Na zakończenie drugiego dnia obrad odbyła się dyskusja, w której oprócz prelegentów wzięli także m.in. udział: prof. dr hab. Jan Zabłocki (UKW), prof. dr hab. Anna Pikulska – Robaszkiewicz (UŁ), ks. prof. dr hab. Henryk Misztal (KUL), mgr Monika Krawczyk (UŁ) i mgr Monika Wójcik (KUL).

GRZEGORZ JĘDREJEK (Lublin)

USTRÓJ I KULTURA W USTROJU NA PROGU CZASÓW NOWOŻYTNYCH. KONFERENCJA W LINKÖPING 18–20 marca 2000 r.

Z okazji czterechsetnej rocznicy rzezi luteran, jaka dokonała się 20 marca 1600 r. w Linköping i której ofiarą padł m.in. znany myśliciel Erik Sparre, odbyła się w tym małym ale znanym ośrodku akademickim międzynarodowa konferencja naukowa nt. *Ustrój i kultura w ustroju na progu czasów nowożytnych*. Wzięli w niej uczeni z Niemiec, Polski i Szwecji. Organizatorem był Uniwersytet w Linköping. Konferencja przyniosła niezwykle żywą i ciekawą dyskusję, jaką rozwinęła się nad referatami, które wygłosili profesorowie: Wolfgang Wagner z Frankfurtu/M (*Erik Sparre i Arild Huitfeldt: powstanie na Północy nauk o ustroju*), Henryk Olszewski z Poznania (*Stany polityczne i myśl o państwie w Polsce XVI i XVII w.*), Armin Wolf z Heidelbergu (*Zasady następstwa tronu w Europie ok. roku 1400*), Albrecht Cordes z Frankfurtu/M (*Hanza w prawie dawnej Rzeszy*), Klaus Friedland z Kilonii (*Mowa, obyczaj i norma społeczna jako elementy powstania wspólnot w obszarze bałtyckim*), Janusz Małek z Torunia (*Ustrój stanowy i polityczna kultura w obu częściach Prus we wczesnym okresie nowożytnym*), Rita Sailer z Fryburga (*Mieszczkańskie procesy w miastach Rzeszy jako wyraz kultury w ustroju w Świętym Cesarstwie Rzymskim*), Johan Wessén z Linköping (*Sumienie jako podstawa ustroju*) oraz Bo H. Lindberg z Linköping (*Zaręczenie królewskie jako gwarancja praw człowieka*). Następną konferencja, poświęconą ustrojowi i kulturze prawnej XVI–XVIII w., odbędzie się w Poznaniu w marcu 2002 r. Organizatorem będzie Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

CRIMINA ET MORES: IV LUBELSKIE SYMPOZJUM Z HISTORII RZYMSKIEGO PRAWA KARNEGO

W dniach 18-19 maja 2000 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odbyła się zorganizowana przez Zakład Prawa Rzymskiego przy współpracy Zakładu Historii Starożytnej UMCS ogólnopolska konferencja poświęcona prawu karnemu i obyczajom w starożytnym Rzymie.

Symposium *Crimina et mores* było kontynuacją cyklu lubelskich konferencji, poświęconych problematyce rzymskiego prawa karnego – poprzednie konferencje to *Prawo karne w starożytnym Rzymie* (1993 r.), *Kara śmierci w starożytnym państwie rzymskim* (1994 r.) oraz *Religia i prawo karne w starożytnym Rzymie* (1997 r. przy współpracy Katedry Prawa Rzymskiego KUL).

Obrady otworzył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS prof. dr hab. Leszek Leszczyński, który powitał licznie przybyłych gości i uczestników konferencji, a następnie przekazał przewodnictwo sesji Kierownikowi Zakładu Prawa Rzymskiego UMCS prof. dr hab. Markowi Kuryłowiczowi. Prof. dr hab. Marek Kuryłowicz przypomniał historię sympozjów lubelskich, dotyczących prawa karnego, podkreślając rolę ośrodków naukowych lubelskiego i toruńskiego w badaniach nad rzymskim prawem karnym. Następnie przedstawił wprowadzenie do tematu konferencji *Crimina et mores*, po czym zaprosił do przewodniczenia konferencji prof. dra hab. Lecha Morawieckiego – Kierownika Zakładu Historii Starożytnej UMCS.

Podczas pierwszego dnia obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. Wiesław Suder (Uniwersytet Wrocławski) – *Moralność, prawo, demografia, aborcja w Rzymie*; dr Ryszard Pankiewicz (Uniwersytet w Bochum) – *Biologiczne i społeczne podstawy zachowań agresywnych w społeczeństwie rzymskim*; dr Wiesław Mossakowski (UMK) – *Działalność cenzorów w zakresie ochrony dobrych obyczajów w Rzymie*; dr Elżbieta Woźniak (UMCS) – *Kary za uszkodzenie i kopiowanie dzieł sztuki w Rzymie okresu republiki i cesarstwa*; dr Marzena Dyjakowska (KUL) – *Przestępstwa obyczajowe w utworach Owidiusza*; dr Dariusz Słapek (UMCS) – *Miejsca uprawiania prostytucji w prawie i obyczajach rzymskich*.

Ożywiona dyskusja skoncentrowała się wokół tematyki karalności aborcji oraz zagadnień demograficznych. Objęła również problem prostytucji w starożytnym Rzymie oraz tematykę fałszowania dzieł sztuki.

W dniu 19 maja obrady prowadziła dr hab. Anna Pikulska-Robaszkiewicz, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego UŁ a referaty zaprezentowali: prof. dr hab. Janusz Sondel (UJ) *Prawo rzymskie w procesach o zamach na Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta*; dr Ireneusz Milewski (Uniwersytet Gdański) – *Kościelne i cesarskie ustawodawstwo w walce z dawną obyczajowością w życiu codziennym chrześcijan IV i V wieku*; dr Jacek Pudliszewski (Uniwersytet Gdański) – *Rzymskie obyczaje pogrzebowe w świetle lex collegii Lanuvini (CIL XIV 2112)*; dr hab. Danuta Musiał (UMK) – *Zakaz picia wina przez rzymskie kobiety – przyczynek do dziejów obyczajów czy religii?*; mgr Monika Krawczyk (UŁ) – *Odpowiedzialność za Incestum Westalek*; dr Krzysztof Amiełańczyk (UMCS) – *Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w rzymskim prawie karnym*; dr Franciszek Longchamps de Berier (UW) – *Dwie konstytucje Antoniusa Piusa zakazujące srożeń się nad niewolnikami*; dr Henryk Kowalski (UMCS) – *Przestępstwa wyborcze w Rzymie w okresie cesarstwa oraz dr Stanisław Ducin (UMCS) – Dualistyczny stosunek państwa i społeczeństwa rzymskiego do piratów w okresie republiki i cesarstwa*.

Wiele uwagi w czasie dyskusji w drugim dniu konferencji poświęcono tematyce przekupstwa politycznego, ówczesnym praktykom kastracyjnym, zakazom spożywania wina przez rzymskie kobiety, rodzajom kar stosowanych wobec Westalek, zwyczajom pogrzebowym oraz wpływowi Kościoła rzymsko-katolickiego na zmiany obyczajów rzymskich.

Zamykając dyskusję prof. dr hab. Marek Kuryłowicz podziękował zgromadzonym za udział w konferencji i przedłożył propozycję, by na V sympozjum z historii rzymskiego prawa karnego podjąć problematykę procesową, w tym wielkich procesów karnych starożytności.

Program lubelskiej konferencji objął 15 referatów, które choć wygłoszone w limitowanym czasie, zostały i poddane żywej dyskusji. Prócz wymienionych referatów w symposium wzięli udział romanści i historycy z następujących ośrodków naukowych: Uniwersytet Łódzki – dr hab. Anna Pikulska-Robaszkiewicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu: – dr hab. Andrzej Sokala, dr Ewa Gajda, Katolicki Uniwersytet Lubelski – ks. dr hab. Stanisław Longosz i mgr Monika Wójcik, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej: – dr Elżbieta Żak, mgr Iwona Szpringer oraz mgr Marcin Śmietanka.

Konferencja wzbudziła zainteresowanie również wśród przedstawicieli nauki jak i praktyki, zajmujących się prawem karnym oraz historią prawa.

IWONA SZPRINGER (Lublin)

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DRA ANDRZEJA SOKALI

W dniu 16 lutego 1999 r. odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu kolokwium habilitacyjne dra Andrzeja Dokoli, adunkta w Katedrze Prawa Rzymskiego UMK. Podstawą kolokwium była rozprawa pt. *„Meretrix” i jej pozycja w prawie rzymskim*, wydana przez Wydawnictwo UMK (Toruń 1998, ss. 109). Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Maria Zabłocka (UW), prof. dr hab. Marek Kuryłowicz (UMCS) i prof. dr hab. Władysław Bojarski (UMK).

Po odbyciu kolokwium i wysłuchaniu wykładu habilitanta Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika jednomyślnie nadała dr Andrzejowi Sokali stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa rzymskiego.

WIEŚLAW MOSSAKOWSKI (Toruń)

KOŁOKWIUM HABILITACYJNEGO DRA WOJCIECHA DAJCZAKA

W dniu 23 marca 1999 roku odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, którego przedmiotem było kolokwium habilitacyjne dra Wojciecha Dajczaka, adiunkta w Katedrze Prawa Rzymskiego UMK.

Podstawą ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego była rozprawa pod tytułem: *„Zwrot ‘bona fides’ w rozstrzygnięciach dotyczących kontraktów u prawników rzymskich okresu klasycznego”*. Książka została wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Toruń 1998, ss. 184).

Recenzentami pracy habilitacyjnej dra Wojciecha Dajczaka byli: prof. dr hab. Włodzimierz Rozwadowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Edward Szymoszek (UWrocław) oraz prof. dr hab. Władysław Bojarski (UTAK).

Habilitant wygłosił wykład habilitacyjny na temat: *„Kontrowersje wokół celu badania prawa rzymskiego”*.

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w głosowaniu tajnym jednogłośnie podjęła uchwałę o nadaniu dr Wojciechowi Dajczakowi stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie prawa rzymskiego.

EWA GAJDA (Toruń)

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DR ANNY PIKULSKIEJ-ROBASZKIEWICZ

Dnia 27 września 1999 r. odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego kolokwium habilitacyjne dr Anny Pikulskiej-Robaszkiewicz, adiunkta w Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Podstawą przewodu habilitacyjnego była rozprawa pt. *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999 ss. 138).

Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: prof. dr hab. Władysław Bojarski (UMK), prof. dr hab. Marek Kuryłowicz (UMCS) oraz prof. dr hab. Witold Wołodkiewicz (UW). Habilitantka wygłosiła wykład nt. *Ustawowe regulacje obyczajów w prawie rzymskim*.

W tajnym głosowaniu Rada Wydziału Prawa i Administracji UW podjęła jednomyślnie uchwałę o nadaniu dr Annie Pikulskiej-Robaszkiewicz stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie prawa rzymskiego.

ZUZANNA SŁUŻEWSKA (Warszawa)

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DR ANDRZEJA BRYKA

W dniu 25 października 1999 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Andrzeja Bryka, adiunkta w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ. Podstawą kolokwium była rozprawa pt.: *The Orgins of Constitutional Government. Higher Law and the Sources of Judicial Review*, wydana w serii Monografie Wydziału Prawa i Administracji UJ. Recenzentami pracy byli prof. dr hab. Katarzyna Sójka-Zielińska (UW), prof. dr hab. Izabella Rusinowa (UW), prof. dr hab. Krzysztof Pálecki (UJ) i prof. dr Christopher Wolfe (Uniwersytet Marquette w Milwaukee). Po odbyciu kolokwium i wysłuchaniu wykładu habilitanta Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęła w głosowaniu tajnym jednomyślną uchwałę o nadaniu dr Andrzejowi Brykowi stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych, w zakresie prawa, ze specjalnością powszechna historia prawa.

ANDRZEJ DZIADZIO (Kraków)

HABILITACJA DRA WIESŁAWA MOSSAKOWSKIEGO

Dnia 14 czerwca 2000 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, którego przedmiotem było kolokwium habilitacyjne dra Wiesława Mossakowskiego, adiunkta w Katedrze Prawa Kanonicznego UMK. Podstawą habilitacji była rozprawa pt. *Azyl w późnym cesarstwie rzymskim (confugium ad status, ad ecclesias confugere)*. (Wydawnictwa UMK, Toruń 2000, s. 196). Recenzentami byli: prof. dr hab. Marek Kuryłowicz (UMCS), prof. dr hab. Jan Zabłocki (UKSW) i dr hab. Andrzej Sokala (UMK). Habilitant wygłosił wykład pt. *Pozycja prawna i społeczna Westalek w starożytnym Rzymie*.

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w głosowaniu tajnym jednomyślnie podjęła uchwałę o nadaniu dr Wiesławowi Mossakowskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa rzymskiego.

EWA GAJDA (Toruń)

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dnia 20 kwietnia 1998 r. odbyła się w Instytucie Historii i Teorii Państwa i Prawa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Grzegorza Smyka, asystenta w Zakładzie Historii Państwa i Prawa UMCS. Przedmiotem obrony była rozprawa pt. *Korpus urzędniczy w gubernialnych organach administracji ogólnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*. Promotorem był prof. dr hab. Wojciech Witkowski, recenzantami – doc. dr hab. Jerzy Malec (UJ) i prof. dr hab. Artur Korobowicz (UMCS).

Komisja powołana uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UMCS jednomyślnie nadała mgr Grzegorzowi Smykowi stopień naukowy doktora nauk prawnych.

ARKADIUSZ BEREZA (Lublin)

W dniu 16 lutego 1999 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Ewy Gajdy, asystenta w Katedrze Prawa Kanonicznego UMK. Przedmiotem obrony była rozprawa pt. *Problem dopuszczalności małżeństwa katolika z prawosławnym w prawie kanonicznym* (Toruń 1998, ss. 361). Promotorem był prof. dr hab. Władysław Bojarski, recenzentami – ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski (ATK) i o. prof. dr hab. Bronisław Wenanty Zubert (KUL).

Rada Wydziału Prawa i Administracji UMK w głosowaniu tajnym jednomyślnie nadała mgr Ewie Gajdzie stopień naukowy doktora nauk prawnych.

WIESŁAW MOSSAKOWSKI (Toruń)

W dniu 24 września 1999 r. odbyła się przed komisją powołaną przez Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Zdzisława Zarzyckiego pt. *Sądownictwo w dobrach klasztoru pokrzywnickiego do końca XVI w.* Promotorem pracy był prof. dr hab. Ludwik Łysiak, recenzentami – prof. dr hab. Jacek Matuszewski (UŁ) i prof. dr hab. Wacław Uruszczak (UJ).

W dniu 27 września 1999 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęła uchwałę o nadaniu mgr Zdzisławowi Zarzyckiemu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

ANNA ZARZYCKA (Kraków)

W dniu 31 stycznia 2000 r. odbyła się na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Mirosława Sadowskiego pt. *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Promotorem w przewodzie był prof. dr hab. Marek Maciejewski, recenzentami – prof. dr hab. Henryk Olszewski (UAM) i prof. dr hab. Karol Jonca (UWrócl.).

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego w tajnym głosowaniu nadała mgr Mirosławowi Sadowskiemu stopień naukowy doktora nauk prawnych.

EWA KOZERSKA (Wrocław)

W dniu 14 lutego 2000 r. odbyła się w Instytucie Historii i Teorii Państwa i Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Arkadiusza Berezy, asystenta w Zakładzie Historii Państwa i Prawa UMCS. Przedmiotem obrony była rozprawa pod tytułem *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej w latach 1876-1915*.

Promotorem był prof. dr hab. Artur Korobowicz (UMCS), recenzentami – prof. dr hab. Katarzyna Sójka-Zielińska (UW) oraz prof. dr hab. Wojciech Witkowski (UMCS).

Komisja powołana uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UMCS jednogłośnie nadała mgr Arkadiuszowi Berezie stopień naukowy doktora nauk prawnych.

GRZEGORZ SMYK (Lublin)

Dnia 12 maja 2000 r. przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu w Białymstoku odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Piotra Niczyporuka, asystenta w Zakładzie Prawa Rzymskiego i Kanonicznego tutejszego Wydziału. Podstawą obrony była rozprawa pt. *Pozycja prawna wdowy w archaicznym, przedklasycznym i klasycznym prawie rzymskim*. Promotorem w przewodzie była prof. dr hab. Maria Zabłocka (UW), recenzentami zaś prof. dr hab. Witold Wołodkiewicz (UW) i dr hab. Andrzej Sokala (UMK).

Rada Wydziału w jednomyślnym głosowaniu nadała mgr Piotrowi Niczyporukowi stopień naukowy doktora nauk prawnych.

PIOTR FIEDORCZYK (Białystok)

W dniu 15 maja 2000 roku odbyła się przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Leszka Kani. Praca pod tytułem: *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w II Rzeczypospolitej* napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Maciejewskiego (Uniwersytet Gdański).

Recenzentami powyższej pracy byli: prof. dr hab. Adam Lityński (UŚ), prof. dr hab. Ryszard Łaszewski (UMK).

Po wysłuchaniu autoreferatu, zapoznaniu się z opiniami recenzentów i dyskusji Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego postanowiła nadać mgr Leszkowi Kani stopień naukowy doktora nauk prawnych.

MARCIN ANDRZEJEWSKI (Gdańsk)

Dnia 15 maja 2000 roku odbyła się przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Anny Machnikowskiej. Przedmiotem obrony była rozprawa pod tytułem: *Wymiar sprawiedliwości w latach 1944–1950 w Polsce* napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Sylwestrzaka.

Recenzentami powyższej pracy byli: prof. dr hab. Adam Lityński (UŚ), prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski (UG).

Po wysłuchaniu autoreferatu, zapoznaniu się z opiniami recenzentów i dyskusji Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, w tajnym głosowaniu podjęła jednogłośnie uchwałę o nadaniu mgr Annie Machnikowskiej stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

MARCIN ANDRZEJEWSKI (Gdańsk)

W dniu 25 października 1999 roku odbyła się przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Beaty Kolarz. Praca pod tytułem: *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920–1922* napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Maciejewskiego.

Recenzentami powyższej pracy byli: prof. dr hab. Krzysztof Krasowski (UAM) i prof. dr hab. Andrzej Sylwestrzak (UG).

Po wysłuchaniu autoreferatu, zapoznaniu się z opiniami recenzentów i dyskusji Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego postanowiła nadać mgr Beacie Kolarz stopień naukowy doktora nauk prawnych.

MARCIN ANDRZEJEWSKI (Gdańsk)

